

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 61 (75) ROK II.

WARSZAWA — PIĄTEK, 4 MARCA 1949 R.

WYDANIE F.

CENA 5 ZŁ

Komitety Rodzicielskie

Formą kształtowania jednolitego kierunku wychowawczego szkoły i domu — są Komitety Rodzicielskie. Za ich pośrednictwem mogą rodzice wpływać na oblicze politycznej szkoły. Stąd olbrzymia rola Komitetów Rodzicielskich, szczególnie w okresie walki o demokratyzację wychowania młodzieży.

Skład Komitetów Rodzicielskich pozostawiał dotąd bardzo wiele do życzenia. W Komitetach zasiadali częstokroć kupcy, rozparcelowani obszarnicy, spekulanci itd. (nieraz nawet nie rodzice dzieci uczęszczających do szkoły) — ludzie klasowo nam obcy, usposobieni wrogo do ludowej demokracji, ulegający wpływom reakcyjnej ideologii i rozpolitykowanego kleru.

Jeśli zważymy, że nauczyciele byli nieraz uzależnieni przez dopłaty na ich rzecz od Komitetów Rodzicielskich, dojdziemy do wniosku, że taki stan rzeczy musiał tym silniej hamować proces demokratyzacji polskiej szkoły.

Niedawno powzięta uchwała KC PZPR zmierza w kierunku przebudowy Komitetów Rodzicielskich. Określa ona m. in. zadania Komitetów:

„Komitety Rodzicielskie powinny stać się tym czynnikiem społecznym, który czujnie zabiega o dalszą demokratyzację szkoły, o eliminowanie z niej wrogich wpływów, o należytą opiekę nad dziećmi ludzi pracy, o stworzenie takich warunków w szkole i w domu, by nasza młodzież mogła osiągnąć, jak najlepsze wyniki naukowe i wychowawcze, by żadne dziecko robotnika, inteligenta czy chłopca nie pozostawało poza szkołą. Winny one służyć pomocą i radą organizacjom młodzieżowym, ZMP i ZHP na terenie szkoły”.

W najbliższym czasie ukaze się również regulamin dla Komitetów Rodzicielskich, wydany przez Ministerstwo Oświaty. Na tej podstawie odbędą się w ciągu 2 — 3 miesięcy wybory do Komitetów Rodzicielskich we wszystkich szkołach.

Jednocześnie powstaną w całym kraju Szkolne Komitety Opiekuńcze w fabrykach i zakładach pracy, majątkach państwowych i spółdzielniach wiejskich. Szkolne Komitety Opiekuńcze staną się instrumentem powiązania młodzieży z warsztatem pracy i masami pracującymi, oraz przyczynią się do mocniejszego zacieśnienia więzów łączących nauczycielstwo z klasą robotniczą. Powołane przez Radę Zakładową obejmą one opiekę nad szkołami położonymi w ich dzielnicy i okażą im pomoc przy remontach, zaopatrzeniu w pomoce szkolne, w urządzaniu warsztatów pracy i laboratoriów, w dożywianiu, organizowaniu kolonii letnich, bursy, internatu, będą inicjować zwiedzanie fabryk, spotkania z robotnikami i przodownikami pracy itd. itd. Organizacja partyjna danego zakładu pracy winna opiekować się i kontrolować pracę Szkolnego Komitetu Opiekuńczego.

Komitety Rodzicielskie będą pozostawały w ścisłym kontakcie ze Szkolnymi Komitetami Opiekuńczymi. Ich przedstawiciel wchodził w skład Komitetu Opiekuńczego, podobnie jak przedstawiciel Komitetu Opiekuńczego jest pełnoprawnym członkiem Komitetu Rodzicielskiego.

Jeszcze jedną ważną sprawę normuje regulamin Ministerstwa Oświaty. Komitet Rodzicielski, ani Komitet Opiekuńczy nie mogą w niczym uszczuplać władzy kierownika (dyrektora) szkoły. Wchodzi on z urzędu w skład Komitetu Rodzicielskiego, oraz w skład Szkolnego Komitetu Opiekuńczego, dokąd może też delegować swego zastępcę. W ten sposób wywiera wpływ na pracę Komitetu.

Wielka akcja wyborów Komitetów Rodzicielskich i powoływania Szkolnych Komitetów Opiekuńczych wymaga potężnej mobilizacji aktywności całej organizacji partyjnej, stronnictw demokratycznych, związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, oraz bezpartyjnych demokratów. Naszym zadaniem jest stworzenie społecznego aparatu wychowawczego, który złożony z sił związanych klasowo z demokracją, potrafi poprowadzić szkołę po drodze postępu i związać młodzież z budownictwem podstaw socjalizmu w Polsce.

Wspólne wysiłki narodów

pokrzyżują plany podżegaczy wojennych

Odpowiedź Thoreza na radiogram „International News Service”

(h) PARYŻ (PAP). — Sekretarz generalny komunistycznej Partii Francji Maurice Thorez w odpowiedzi na radiogram agencji amerykańskiej „International News Service”, przesłał jej depeszę następującej treści:

„Pakt atlantycki jest nowym krokiem, nad wyraz niebezpiecznym krokiem na drodze, która może doprowadzić do trzeciej wojny światowej.

Pakt ten podkreśla ponadto charakter planu Marshalla, którego jest rezultatem. Plan Marshalla jest planem wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Pakt atlantycki nie jest paktem regionalnym. Jest on sprzeczny z podstawowymi zasadami Kartki Narodów Zjednoczonych. Po zostaniu on w rażącej sprzeczności z francusko — radzieckim układem o przyjaźni, któremu naród francuski zamierza dochować wierności.

Jestem przekonany, że naród amerykański również nie chce prowadzić wojny przeciwko na-

temu sojusznikowi z okresu Pearl Harbor, Stalingradu i Hitlerowsko — japońskiej agresji przeciwko naszym krajom. Wyrazem najsilniejszego przekonania, że wspólne wysiłki wszystkich zwolenników wolności i pokoju na całym świecie potrafią pokrzyżować potworne projekty nowych podżegaczy wojennych”.

Manifestacje w obronie pokoju

(a) PARYŻ (PAP). — W całej Francji odbywają się manifestacje świadczące o woli mas ludowych obrony pokoju. Krótkotrwałe strajki ostrzegawcze jałobojowników o wolność i pokój ko wyraz solidarności z akcją miały miejsce na przedmieściach Paryża w St. Quen, Argenteuil i Courbevoise. 1.500 pracowni-

Robotnicy polscy z Francji muszą mieć możliwość powrotu do kraju

Rezolucja Komisji Centralnej Związków Zawodowych

W dniu 26 bm. prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliło rezolucję, w której jak najenergiczniej protestuje przeciw uniemożliwianiu przez rząd francuski powrotu do krajów polskich robotników i domaga się otwarcia dla nich drogi powrotu do Polski Ludowej.

Rezolucja prezydium KCZZ brzmi, jak następuje:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych w imieniu 3,5 miliona zorganizowanych robotników i pracowników skła- da jak najenergiczniejszy protest przeciw uniemożliwianiu przez rząd francuski powrotu do kraju polskim robotnikom.

Odmowa rządu francuskiego podpisania umowy repatriacyjnej z Polską łamie układ międzynarodowy o emigracji i repatriacji z 1919 roku i narusza podstawowe prawo polskich robotników — prawo powrotu do ojczyzny.

Czynny reakcyjny rząd Queuille'a i Mocha nie osłabia w narodzie polskim uczucia

przyjaźni, jakie żywi do narodu francuskiego i jego bohaterkiej klasy robotniczej.

Polski ruch zawodowy wierzy, że masę pracującą Francji popra nasze siłsne żądania i nie dopuszczą, aby traktowano robotników polskich, jak poddanych pańszczyżnianych.

KCZZ domaga się niezwłocznego zawarcia umowy repatriacyjnej i umożliwienia powrotu do Polski Ludowej robotnikom, których rządy endecko — sanacyjne, rządy głodu i bezrobocia skazały na poszukiwania pracy poza granicami kraju.

KCZZ przesyła braterskie pozdrowienia wszystkim Polakom we Francji i francuskiemu ludowi pracującemu”.

SED wzywa Niemców by w razie agresji

opowiedzieli się po stronie ZSRR

(h) BERLIN. (PAP). Biuro polityczne Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED) opublikowało deklarację, w której z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenia Thoreza, Togliattiego i Pollitta, złożone w imieniu narodu francuskiego, włoskiego i brytyjskiego o stosunku do agresorów w wypadku gdyby ci rozpoczęli wojnę przeciwko ZSRR.

Naród niemiecki — głosi deklaracja — czuje się ściśle związany z wszystkimi narodami, które zwalczają kampanie wojenną, prowadzoną przeciwko ZSRR. Związek Radziecki nie

jest agresorem, lecz najpotężniejszym mocarstwem pokojowym na świecie. Biuro Polityczne SED wzywa przeto naród niemiecki, aby z całą stanowczością wystąpił przeciwko kampanii wojennej i przygotowaniu wojennym mocarstw zachodnich przeciwko ZSRR.

W wypadku agresji — podkreśla deklaracja — naród niemiecki musi zwalczać agresorów i w dziele pomocy armii radzieckiej w przywróceniu pokoju.

Deklarację Biura Politycznego SED podpisali Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Walka o przywrócenie i zachowanie niezależności Japonii — naczelnym zadaniem komunistów japońskich

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Tokio oświadczenie złożone przez przedstawicieli prasy przez generalnego sekretarza japońskiej partii komunistycznej — Tokuda w związku z ostatnimi wypowiedziami Thoreza i Togliattiego.

Tokuda oświadczył: „Japońska partia komunistyczna uważa, że jej naczelnym obowiązkiem jest walka o przywrócenie i zachowanie pełnej niezależności Japonii, ponieważ bez niezależności nie można osiągnąć demokracji, lub socjalizmu. Dlatego komuniści japońscy będą walczyli z jakimkolwiek obcym mocarstwem, które by wtargnęło do Japonii. Jest zupełnie oczywiste, że Związek Radziecki nie ma najmniejszych agresywnych zamiarów wobec Japonii.

Pod kierownictwem prowadzącego całą tę brutalną akcję pułkownika Sierlinga Wooda uzbójczy amerykańscy policjanci wojskowi przelazli przez parkan, otaczający ogród misji i 8 jej członków — oficerom radzieckim postawili ultimatum: opuścić Frankfurt nad Menem lub umrzeć z głodu.

Ten haniebny postępek przeciwko kilku wojskowym radzieckim w amerykańskiej strefie Niemiec jest nowym dowodem gwałtowności przez władze amerykańskie w Bizonii zobowiązania międzynarodowych, przyjętych zarówno przez amerykańskie władze okupacyjne, jak i przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Postępowi Amerykanów o zjednoczenia partii robotniczych w Polsce

(f) CHICAGO. (PAP). Ponad 100 przedstawicieli amerykańskich organizacji postępowych i świata pracy złożyło wizytę konsulowi RP w Chicago Ciepiakowi, w celu złożenia na jego ręce gratulacji z okazji połączenia polskich partii robotniczych

Po przemówieniu konsula na temat roli Kongresu Zjednoczonego, Amerykanie postanowili przelać depesze do prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza z życzeniami spełnienia zadań, jakie postawiła sobie PZPR w pracy dla dobrej klasy robotniczej i pokoju światowego.

Policja zachodnio-niemiecka bije demokratów



Kierowana przez prawicowych szajb demokratów policja zachodnich sektorów Berlina brutalnie rozpędza demonstrację, protestującą przeciwko wyświetlaniu reakcyjnego filmu brytyjskiego w jednym z kin.

Haniebna napaść policji amerykańskiej na siedzibę misji ZSRR w Frankfurcie

Oświadczenie marsz. Sokolowskiego

(a) BERLIN. (PAP). — W związku z niezmiernie brutalnym zachowaniem się amerykańskich władz wojskowych w stosunku do członków radzieckiej misji repatriacyjnej we Frankfurcie nad Menem, Radzieckie Biuro Informacji ogłosiło w środę wieczorem treść oświadczenia, jakie złożył jego przedstawiciel — marszałek Sokolowski.

W oświadczeniu swym marszałek Sokolowski stwierdza, że otrzymał od radzieckiej misji łącznikowej w strefie amerykańskiej meldunek, z którego wynika, że dnia 2 marca amerykańska policja wojskowa zaatakowała gmach misji repatriacyjnej w Frankfurcie nad Menem, wylądowała wodę, telefony, światło i gaz, oraz zabroniła wyjścia z budynku. Równocześnie generał Clay zawiadomił korespondentów prasowych, że funkcjonariusze misji radzieckiej nie otrzymują więcej żywności i że nie będą mogli nikogo u siebie przyjmować.

Pod kierownictwem prowadzącego całą tę brutalną akcję pułkownika Sierlinga Wooda uzbójczy amerykańscy policjanci wojskowi przelazli przez parkan, otaczający ogród misji i 8 jej członków — oficerom radzieckim postawili ultimatum: opuścić Frankfurt nad Menem lub umrzeć z głodu.

Ten haniebny postępek przeciwko kilku wojskowym radzieckim w amerykańskiej strefie Niemiec jest nowym dowodem gwałtowności przez władze amerykańskie w Bizonii zobowiązania międzynarodowych, przyjętych zarówno przez amerykańskie władze okupacyjne, jak i przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Marszałek Sokolowski przypomniał w dalszym ciągu swego oświadczenia, że jeszcze dnia 11 lutego 1945 r. została zawarta specjalna umowa w sprawie repatriacji wszystkich obywateli radzieckich oraz obywateli amerykańskich, rzuconych losami wojny na teren Niemiec, z powrotem do ich krajów ojczystych. Strona radziecka sumiennie i całkowicie wypełniła swe zobowiązania. Natomiast strona amerykańska stała się zrywała. Zapadła dnia 23 kwietnia 1947 r. na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych decyzja o przyspieszeniu repatriacji obywateli radzieckich i o otworzeniu dla radzieckiej misji repatriacyjnej odpowiednich warunków pracy w strefie amerykańskiej, pozostała również tylko na papierze.

Władze amerykańskie nie liczyły się nawet z zażaleniem ONZ z dnia 18 listopada 1947 r. w sprawie repatriacji obywateli radzieckich, nie pozwalając na odwrót 116 tysięcy ludzi do Związku Radzieckiego, natomiast kie-

rowały i kierują obywateli radzieckich do Kanady i do Ameryki Południowej, skazując ich na cierpienia, poniżenie i zagładę.

Wydalenie radzieckiej misji repatriacyjnej z Frankfurta nad Menem — stwierdził marszałek Sokolowski — potrzebne jest władzom amerykańskim do tego, aby mogły ułatwić sobie stosowanie dalszej polityki przy-

Program walki KP W. Brytanii o wolność ludów kolonialnych

(f) LONDYN. (PAP). Brytyjska partia komunistyczna ujęła w następujących 4 punktach program walki o wyzwolenie ludów kolonialnych: Partia domaga się:

1) obalenia całego antydemokratycznego ustodawstwa kolonialnego i udzielenia pełnych praw demokratycznych ludom kolonialnym.

2) Zakończenia dyktatury brytyjskiej w koloniach i wprowadzenia niezależnych rządów demokratycznych, wybranych w powszechnym głosowaniu ludności tubylczej.

3) Wycofania wojsk brytyjskich z krajów kolonialnych.

4) Nakreślenia planów gospodarczych dla kolonii i udzielenia pełnej pomocy dla ich przeobrażenia.

Przedstawiając powyższy program na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii, Palme Dutt stwierdził, że zwycięstwo Chin ludowych otworzyło wrota do wyzwolenia Azji z imperiaлизmu. Ludy kolonialne znajdują się dzisiaj w pierwszej linii walki o demokrację i wolność, a obowiązkiem ruchu lewicowego jest dać im pełne poparcie.

Walka o wolność ludów kolonialnych — podkreślił Dutt — jest najściślej związana z walką o uwolnienie W. Brytanii spod amerykańskiego panowania i rozwiązanie brytyjskiego kryzysu gospodarczego. Plany gospodarcze rządu Partii Pracy opierają się na wzmoczeniu eksploatacji kolonii.

musu wobec obywateli radzieckich, w tej liczbie kobiet i dzieci, wciąż jeszcze przebywających w amerykańskiej strefie Niemiec.

Haniebna napaść policji amerykańskiej na siedzibę misji radzieckiej w Frankfurcie nad Menem świadczy o tym, że władzom amerykańskim w Niemczech obce są elementarne międzynarodowe tradycje i zwyczaje, przyjęte we wszystkich cywilizowanych krajach: Pełna odpowiedzialność za utrudnianie repatriacji obywateli radzieckich i za prowokacyjną napaść na radziecką misję repatriacyjną skła da radzieckie dowództwo wojskowe na amerykańskie władze wojskowe w Niemczech.

czego przy jednoczesnym wprowadzeniu pełnej współpracy z narodami kolonialnymi. Obowiązkiem brytyjskiej partii komunistycznej jest poparcie wszystkich ludów kolonialnych, walczących o wolność.

„Należy okazać solidarność na rodem kolonialnym i popierać ideę współpracy brytyjskiego ruchu zawodowego ze związkami kolonialnymi.

Przyjęcie na cześć delegacji chłopów polskich

(h) MOSKWA. (PAP). Dnia 1 bm. wicekonsul RP w Kijowie ob. Włosiński, wydał przyjęcie na cześć pierwszej delegacji chłopów polskich, przebywających na Ukrainie.

Na przyjęciu ze strony radzieckiej obecni byli m. in. wicepremier i minister spraw zagranicznych Manuilski, minister rolnictwa USRR — Kalczenko, oraz przedstawiciele świata naukowego i literackiego.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej atmosferze.

DZIŚ W NUMERZE:

Stefan Arski: U ZRODŁA DEMOKRACJI LUDOWEJ
Dr S. Krauss: SŁUŻBA WE TERYTORYJALNYM W AKCJI „H”
Jan Brodzki: POMYSŁY RACJONALIZATORÓW PRZY BUDOWIE CENTRALNEGO DOMU PZPR
Krzysztof Dąbrowski: USMIECH Z GŁĘBI LUKU

Doskonale wyniki I-go miesiąca akcji skupu i kontraktacji żywności

Pierwszym miesiącem wielkiej bitwy o hodowlę był luty. Hasło wzmożenia hodowli i dokonania przełomu w tej niezwykle ważnej dziedzinie naszej gospodarki narodowej — rzucone na Kongresie Zjednoczeniowym przez min. Hilarego Minca — zmobilizowało masy chłopów mało i średniorolnych. Świadczy o tym bardzo pomyślny przebieg kontraktacji i skupu trzody chlewnej na spędach, organizowanych przez spółdzielnie, o czym donoszą meldunki ze wszystkich województw kraju.

18 lutego rozpoczęto wielką akcję kontraktacji trzody chlewnej. We wszystkich gminach obserwowano masowy udział chłopów, szczególnie mało i średniorolnych w tej akcji. Charakterystycznym objawem były zgłoszenia przed rozpoczęciem akcji oraz duże ilości umów, podpisanych w pierwszych dniach kontraktacji. O tempie przebiegu kontraktacji świadczy przykład woj. krakowskiego,

gdzie od 18 do 26 lutego podpisano ok. 21.600 kontraktów. Można z całą pewnością twierdzić, że planowana ilość 1 mln sztuk świń zostanie zakontraktowana z dużą nadwyżką, tym bardziej, że chłopowie przystąpili do współzawodnictwa na tym odcinku.

Osiągnięcia w skupie i kontraktacji zawdzięczamy nie tylko coraz sprawniejszej pracy personelu spółdzielni gminnych i pracowników Centrali Mięsar, ale przede wszystkim wielkiej kampanii uświadamiającej, jaką przeprowadziły partie polityczne. Aktyw partyjny PZPR, jak również działacze terenowi SL i PSL zorganizowali tysiące konferencji, zjazdów, narad i odpraw, poświęconych akcji „H”, mobilizując masy chłopów mało i średniorolnych, którzy są głównymi dostawcami artykułów hodowlanych, do wyłączonej pracy nad podniesieniem hodowli w Polsce.

Metalowcy zaczęli zwiedzać Kraków i Wrocław

Delegacje metalowców ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, które brały udział w ogólnopolskim zjeździe metalowców w Chorzowie, przybyły dnia 1 marca br. do Krakowa.

Przybyłym powitali: przewodniczący OKZZ tow. Kozub, przedstawiciel PZPR oraz krakowskiego oddziału Związku Metalowców.

W czasie swego pobytu w Krakowie delegaci gośczeni byli przez robotników fabryki Zielenieckiego. Zwiedzili oni Dom Kultury Robotniczej oraz Muzeum Narodowe, a następnie wyjechali do Poronina, aby zwiedzić muzeum im. Lenina.

Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR, Czechosłowacji, Rumu-

ni, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy ci brali udział w drugim krajowym zjeździe związku zawodowego metalowców w Chorzowie. Delegaci spotkali się w OKZZ z działaczami zawodowymi Dolnego Śląska i zapoznali się z pracami i osiągnięciami Związku Zawodowego na tym terenie.

Zwiedzili również państwową fabrykę wagonów, przeprowadzili rozmowy z przewodnikami pracy i członkami Rady Zakładowej, wyrażając uznanie dla osiągnięć załogi „Pafawagu” Robotniczy „Pafawagu” urządzili wielkie zgromadzenie, poświęcone sprawie pokoju.

Z delegatów zagranicznych pierwszy przemówił przedstawiciel metalowców radzieckich Wasyli Carow.

Dalszy rozwój polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej

Do kraju powróciła polska delegacja stałej komisji dla współpracy gospodarczej polsko-węgierskiej, pod przewodnictwem inż. Majewskiego, dyr. Biura Współpracy Gospodarczej Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Obrazy komisji prowadzone w Budapeszcie pod przewodnictwem p. Andora Berei, wicepremiera Spraw Zagranicznych Węgier, toczyły się w duchu przyjaźni i serdeczności, z pełnym zrozumieniem potrzeb obu krajów.

W wyniku obrad porównano m. in. plany gospodarcze obu państw, dając odpowiednie wytyczne dla niektórych gałęzi gospodarki narodowej.

W dziedzinie przemysłu ustalono tematy współpracy w poszczególnych gałęziach. Wyznaczono również dokładne tematy współpracy w rolnictwie.

Rozmowy handlowe doprowadziły do rozszerzenia obrotów towarowych między obu krajami, jak również wyznaczyły wytyczne handlu na dalszy okres. W sprawach finansowych uregulowano zagadnienia rozliczeń między państwowych.

W obradach podkreślono wielkie znaczenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej ZSRR i krajów demokracji ludowej, traktując szereg uchwał jako wniosek, które będą wniezione na najbliższe zebranie Rady.

Kongresy Partii Komunistycznych Uzbekistanu i Kazachstanu

(a) MOSKWA, (PAP). — W Taszkencie 1 marca rozpoczął obrady X Kongres komunistycznej partii Uzbekistanu. Po wybraniu prezydium oraz władz kongresowych referat sprawozdawczy wygłosił pierwszy sekretarz partii Usman Jusupow.

Obrady trwają.

(b) MOSKWA, (PAP). W Alma Ata zakończyły się obrady Kongresu komunistycznej partii Kazachstanu. W dyskusji nad referatem sprawozdawczym pierwszego sekretarza partii Szajach-

metowa wzięło udział 45 delegatów, którzy poruszyli zagadnienia dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa Kazachstanu oraz zadania partii. Kongres aprobował dotychczasową linię KC partii. Dokonano wyborów do nowego składów Komitetu Centralnego i Komisji Rewizyjnej.

Po zakończeniu obrad Kongresu odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowego Komitetu Centralnego, na którym pierwszym sekretarzem wybrany został ponownie Szajachmetow.

Watykan torpeduje porozumienie państwa z Kościołem na Węgrzech

(a) BUDAPEST, (PAP). — Podsekretarz stanu, Losonczy, wygłosił w Debreczynie w Akademii Politycznej Węgierskiej Partii Pracujących odczyt pt. „Walka demokracji ludowej przeciw reakcji kościelnej”.

Losonczy podkreślił, że w procesie Mindszenty'ego nie może być żadnych wątpliwości, iż porozumienie między Kościołem a państwem leży raczej w interesie Kościoła, niż państwa.

Wiele znaków wskazuje na to, że przywódcy katolicy jesz-

cze ciągle nie zdecydowali się na zasadnicze zerwanie z przesłanką. Watykan i obóz imperialistyczny podwoili swoje wysiłki na polu ocenzury węgierskiej demokracji. Ta kampania ma przejrzyście tendencję, by zdyskredytować każdego katolika, lub kierunek katolicy, który wraz z komunistami pragnie stworzyć demokratyczne państwo. Tymi wysiłkami chce się uniemożliwić osiągnięcie porozumienia między państwem i Kościołem.

Protesty przeciw wprowadzeniu podatku okupacyjnego w Austrii

(d) WIEDEN, (PAP). — Ze wszystkich prowincji Austrii napływają do Wiednia rezolucje zawierające protesty przeciwko wprowadzeniu tzw. podatku okupacyjnego. W rezolucjach podkreśla się, że fundusze uzyskane w ten sposób, będą wykorzystywane na cele sprzeczne z interesami narodu austriackiego.

Władze austriackie skonfiskowały plakaty i odeszły partii komunistycznej, skierowane przeciwko wprowadzeniu podatku okupacyjnego. Prasa postępuje z uwagą w związku z tym, iż rządowi nie uda się ukryć faktu, że podatek okupacyjny wywołował powszechne niezadowolenie w kraju.

Proces 12 komunistów podepianiem swobód obywatelskich w USA

(f) NOWY JORK, (PAP). W ostatnim dniu postępowania wstępnego, dotyczącego składu przysięgłych, zeznawało kilku dalszych świadków, powołanych przez obronę. Przewodniczący nowojorskiego okręgowego sądu federalnego sędzia Knox, zeznając jako świadek, potwierdził tendencyjny dobór sędziów przysięgłych. Oświadczył on, że na sędziów tych nie powoływał robotników, uważając ich stosunek do rządu za „niewłaściwy”.

W czasie przewodu doszło do szeregu incydentów pomiędzy obrońcami a sędzią Medina, który przerwał przesłuchiwanie jednego ze świadków obrony i uniemożliwił zeznania jeszcze 10 innych świadków. Po zamknięciu postępowania, oskarżeni ogłosili oświadczenie, protestujące przeciwko dotychczasowemu przewodowi i zachowaniu się sędziego Medina.

Obecny na sali adwokat angielski Whitty, delegat Haldane Society, którego prezesem jest minister Cripps, oświadczył, że proces 12 przysięgłych jest pogwałceniem wolności obywatelskich. Podobne oświadczenie złożył delegat międzynarodowego zrzeszenia prawników demokratów.

Prześladowania i represje w Iranie

(f) MOSKWA, (PAP). — Powołując się na doniesienia prasy irańskiej, agencja TASS donosi z Teheranu, że w licznych prowincjach i miastach tego kraju wprowadzono stan wyjątkowy. Kontynuuje się z niesłabnącą siłą aresztowania i rewizje wśród ludności.

W Teheranie i na prowincji aresztowano około 230 osób, rekrutujących się z szeregów działaczy ludowej partii Iranu. Ze szkół i instytucji oświatowych zwalnia się masowo postępowych nauczycieli, szczególnie w szkołach teherańskich.

Masowe zwalnianie wykładowców doprowadziło do licznych protestów ze strony uczonej młodzieży i rodziców.

Wybuch w stambulskiej fabryce amunicji

(f) LONDYN, (PAP). — Według doniesień ze Stambułu wybuch fabryki amunicji w pobliżu tego miasta pociągnął za sobą śmierć 66 robotników.

W chwili wybuchu w fabryce znajdowało się około 200 osób.

Odpowiedź Thoreza na radiogram INS

(Dokończenie ze str. 1)

Pisarze, artyści, intelektualisci podobnie jak cały naród francuski, pragną pokoju. Georges Mounin zaznacza, że zdaniem wszystkich intelektualistów francuskich — jedynym agresorem może być kapitalizm amerykański. Komunistyczny Instytut Państwa wyrażają całkowitą solidarność z deklaracją Thoreza.

Rząd Queuille'a nie przerywa polityki represji

W piątek odbył się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad wnioskami rządowymi w sprawie uchylenia nietykalności poselskiej Cachina, Cristofola i Garaudy'ego.

Wniosek o uchylenie nietykalności poselskiej Garaudy'ego motywowany jest jego akcją prasową w obronie strajkujących górników. Deputowanemu Cristofolowi zarzuca się udział w zaciągach, jakie wybuchły na posiedzeniu rady miejskiej w Marsylii przed blisko rokiem.

Represje antykomunistyczne były przedmiotem obrad na środowym posiedzeniu gabinetu. Ministrów Moch i Ramadier domagali się podobno rozszerzenia tej akcji, co spotkało się jednak z wahaniem i niechęcią ze strony większości innych członków gabinetu.

Ludność pracująca przedmieść Paryża uchwalila liczne rezolucje z protestem przeciwko represyjnej akcji rządowej prowadzonej w dyrektora „Humanite” Cachina.

Spółczesność ZSRR wita z radością ponowną obniżkę cen

(a) MOSKWA, (PAP). — Wprowadzona w życie z dniem 1 marca obniżka cen artykułów powszechnego użytku, wywołała entuzjazm w całym kraju. Na masowych wiecach radzieckiej masy pracujące wyrażają swą gorącą wdzięczność dla partii bolszewickiej i rządu. Dzienniki na czołowych miejscach zamieszają sprawozdania i reportaże z zakładów pracy, z kolchozów, sochowozów, świadczące o nowej wzmożonej fali entuzjazmu, która ogarnęła społeczeństwo radzieckie.

Ze wszystkich stron kraju i wiadomości o nowych socjalistycznych zobowiązaniach — stwierdza autor artykułu wstępnego „Izwestia” — którymi ludzie radzieckie odpowiadają na postanowienie partii i rządu o obniżce cen. Masy pracujące odpowiadają nowymi sukcesami w walce o przedterminowe wykonanie planu, o wysoko-gatunkową produkcję przemysłową i rolniczą. Robotnicy deklarują dalsze zmniejszenie kosztów własnych oraz wzrost globalnej produkcji.

„Trud” podkreśla, że nowa obniżka cen w ZSRR jest jeszcze jednym niezbitym dowodem przewagi ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. W krajach, gdzie władza spoczywa w rękach garstki monopolistów — pisze „Trud” — obserwuje się nieustanny wzrost cen i bezrobocie. Szczególnie ciężka jest sytuacja mas pracujących w krajach Europy zachodniej, gdzie całe brzemie planu Marshalla spada na barki ludności pracującej. W głównym ośrodku kapitalizmu — w Sta-

nach Zjednoczonych — istnieją wyraźne oznaki zbliżającego się kryzysu gospodarczego.

(a) MOSKWA, (PAP) Wprowadzona w życie z dniem 1 marca obniżka cen, spowodowała zwiększenie obrotów sieci radzieckiego handlu detalicznego. W sklepach moskiewskich panuje wielkie ożywienie. Ludność czyni znacznie większe zakupy, niż poprzednio.

Zgodnie z danymi miejskiego działu handlowego w Swierdłowsku — sklepy tego miasta sprzedały w dniu 1 bm. o 1 proc. więcej towarów w porównaniu z przeciętną w miesiącu lutym. W Moskwie podobnie, jak we wszystkich innych miastach, wzrosł dowóz artykułów rolniczych. Wszędzie nastąpiła obniżka cen rynkowych, która np. na rynkach Kujbyszewa osiągnęła 10-12 proc.

ZSRR żąda zbadania warunków pracy robotników na świecie

Projekt rezolucji złożonej w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ

(a) NOWY JORK, (PAP) Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ wzniosła dyskusję nad zagadnieniem „pracy przymusowej”.

Delegat radziecki Carapkin złożył projekt rezolucji, w którym stwierdza m. inn.,

Przebieg dyskusji w Radzie wykazał różnicę zdań na temat czy istnieje wolna praca w takim kraju jak Związek Radziecki, gdzie wyniki pracy należą faktycznie do samych robotników i gdzie nie ma eksploatacji człowieka przez człowieka. Dyskusja dowiodła, że prawo do pracy w ZSRR jest zagwarantowane konstytucyjnie i zabezpieczone samą socjalistyczną organizacją gospodarki narodowej.

Wskutek tego — głosi rezolu-

cja, Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ postanawia:

1) W celu wszechstronnego i obiektywnego wyjaśnienia rzeczywistych warunków pracy robotników i pracowników w krajach o systemie prywatnej własności kapitalistycznej oraz w ZSRR i krajach demokracji ludowej — utworzyć międzynarodową komisję, składającą się z przedstawicieli pracowników fizycznych i umysłowych, należących do wszystkich istniejących związków zawodowych.

2) Komisja winna zwrócić szczególną uwagę na zapoznanie się z sytuacją bezrobotnych we

wszystkich krajach, w których nie zlikwidowano bezrobocia, na rzeczywiste warunki ich egzystencji i na położenie prawne.

3) Komisja winna podjąć środki dla wyjaśnienia faktycznych warunków pracy robotników i robotnic i ich dzieci w koloniach i na terytoriach zależnych.

4) Poleca się komisji zebranie możliwości pełnych i obiektywnych wiadomości o wspomnianych wyżej sprawach, posługując się przy tym materiałami i danymi rządowymi, jak również związkami zawodowymi i innymi organizacjami pracowniczymi.

Reakcyjny ksiądz podporą bandy morderców i dywersantów

Drugi dzień procesu Murata i in.

W drugim dniu procesu bandy Murata, która dokonała 55 morderstw i ponad 130 napadów rabunkowych, zeznawali przywódca bandy — Malolepszy - Murat, jeden z księży-inspiratorów zbrodniczych posunięć bandy — ksiądz Łososa oraz świadkowie. Zeznania oskarżonych i świadków w pełni potwierdziły akt oskarżenia.

Drugi dzień procesu przeciw Malolepszemu-Muratowi i jego wspólnikom, rozpoczął się zeznaniem ks. Mariana Łososa, prob. parafii Szyneków w pow. wieluńskim.

Starszy wiekiem i święceniami od ks. Ortotowskiego, osk. spełniał przy nim rolę doradcy. Osk. Łososa w pełni potwierdza postawione przez ks. Ortotowskiego żądanie, aby zabić Praszczyka i jego żonę. Przyznaje się, że zlecił wykonanie mordu bandzie Murata.

— Dlaczego oskarżony nie odrzucił propozycji osk. Ortotowskiego? Dlaczego go nie zmłogował?

— Nie przyszło mi na myśl odmówić... — odpowiada osk. ks. Łososa.

Kontakt oskarżonego ks. Łososa z bandą Murata, był swiady. Przyznaje on, że widział listy gończe rozesłane za Muratem. Mimo to udzielał bandytom wiadomości z radia londyńskiego i przyjął łącznika bandy Tereczyńskiego, który zgłosił się do niego po pismo „Niedziela”. Kontaktował się z bandą również przez swego parafianina Kolanko, przez którego starał się przekazać polecenie zabójstwa Praszczyka.

Personalna ks. Łososa mówi, że pochodzi on z zamożnej rodziny chłopskiej. Inteligencja i wyrobieniem przewyższa on znaczenie swoich kolegów z ławy oskarżonych. Łączy go z nimi jednakowa nienawiść do obecnego ustroju. Podobnie jak ks. Farys nie widział złego we współdziałaniu z bandytami i tak samo jak ks. Ortotowski, nie miał skrupułów, wydając na śmierć człowieka.

— Czy w oskarżonym nie drgnęło sumienie kapłańskie lub ludzkie? — pyta przewodniczący.

— Tak. Po zabójstwie — odpowiada oskarżony.

Po osk. Łososiu przed sądem staje osk. Jan Malolepszy-Murat: Był on od 1945 roku członkiem organizacji „Konspiracyjne Wojsko Polskie” pod dowództwem Warszycy. Po aresztowaniu Warszycy objął dowództwo nad resztkami bandy.

Zeznania Murata wiążą w całość oderwane na pozór wypadki od jego spotkania z ks. Farysiem do zabójstwa Praszczyka.

Haniebna rola ks. Farysia

— A jak doszło do zabójstwa Praszczyka?

— Przybył do mnie Tereczyński i powiedział, że „ksiądz mówi, że to nic nie wart człowiek, że trzeba mu w łeb paść, a ta kobieta jego — to jeszcze gorsza”...

Murat przyznaje, że Praszczyka zabił członek jego bandy „Marianek”.

Sąd odczytuje rozkazy napisane i podpisane przez Murata:

„Rozpocząć ofensywę, rąbać i zabijać głównie ORMO-wców, milicjantów, funkcjonariuszy UB, działaczy partyjnych, spółdzielczych. Kilku powieści dla przykładu. Podpisano — Murat”.

Zeznania Murata odsłaniają z całą wyrazistością, że podpora bandy był reakcyjny ksiądz, banda miała do niego pełne zaufanie. Murat radził się ks. Farysia. Murat miał wysłać swego łącznika do nieznanego mu ks. Łososa. Jak wynika z zeznań Murata, ksiądz „podnosił” na duchu bandytów, obiecując, że w r. 1948 wybuchnie wojna.

— Myśleliśmy, że my wtedy będziemy na górze i nfc nie będziemy robić, a PPR-owcy będą na nas pracować — mówi Murat.

Zeznania świadków

Z kolei zeznają świadkowie. Pierwszą składa zeznania Karol Pietus, doprowadzony z więzienia. Jest to młody chłopak, ale ma już na swoim sumieniu udział w 12 napadach. Murat wciągnął go do organizacji, przedstawiając mu, że celem jej jest obalenie ustroju demokratycznego. Ukazanie się na sali, jako świadka doprowadzonego z więzienia, Jana Krzywanińskiego, jest niemiłą niespodzianką dla oskarżonego Murata. Staje przed nim bowiem najbliższy współnik jego zbrodni szef jego „sztabu”. Razem z Krzywanińskim „wpadły” rozliczne dokumenty, podpisane przez Murata i zmagazynowana broń. Świadek stwierdza, że Murat dał rozkaz zabijania przedstawicieli władz państwowych i społecznych oraz zdobywania pieniędzy ze spółdzielni i majątków państwowych.

Sw. Krystyna Praszczyk o mawia przebieg zamordowania męża i wypadki, jakie nastąpiły po jego śmierci. Tym, który okazał jej wiele „współuczucia”, by nie kto inny, jak ks. Ortotowski...

Nazajutrz po śmierci męża zaprosił ją na obiad, chwalał zamordowanego i uzalał się nad nią. „Taka ładna kobieta, mogła by znaleźć pracę, choćby gospodyni”...

Po zeznaniu świadków zamknięto postępowanie dowodowe.

SS »Katowice« zatonął na Morzu Północnym

(c) Polski statek „Katowice” zatonął w ubiegły wtorek po południu na Morzu Północnym.

26-osobowa załoga statku została uratowana przez holownik holenderski. Wczorajem stacja holenderska w Schoeveningen nadała wiadomość, że cała załoga została uratowana, a statek przelamał się na pół i zatonął. Załogę polską otoczyła opieka miejscowa ludność holenderska. Blizsze szczegóły katastrofy nie są jeszcze znane.

S/S „Katowice” został zbudowany w roku 1926 w stoczni francuskiej Caen. Statek ten miał 3.007 ton wyporności, ładowność 2.700 ton i osiągał szybkość 9 węzłów. Stała załoga statku składała się z 26 członków.

na wysokości latarnicznej wyspy holenderskiej, Teksel. Po południu „Katowice” nadały sygnał SOS. Na ratunek wyruszył holownik holenderski. Wczorajem stacja holenderska w Schoeveningen nadała wiadomość, że cała załoga została uratowana, a statek przelamał się na pół i zatonął. Załogę polską otoczyła opieka miejscowa ludność holenderska. Blizsze szczegóły katastrofy nie są jeszcze znane.

S/S „Katowice” został zbudowany w roku 1926 w stoczni francuskiej Caen. Statek ten miał 3.007 ton wyporności, ładowność 2.700 ton i osiągał szybkość 9 węzłów. Stała załoga statku składała się z 26 członków.

Telegram L. Saillant do przewodniczącego KC ZZ

Przewodniczący KCZZ tow. Edward Ochab otrzymał następujący telegram od sekretarza generalnego SFZZ Louis Saillant:

„Otrzymałmy Wasz telegram z dn. 26 stycznia, w którym przekazujecie nam uczucia proletariackiej solidarności polskiej klasy robotniczej.

Dziękujemy Wam za to i prosimy, abyście zechcieli oświadczyć wszystkim polskim towarzyszom, którzy raz jeszcze zapewnili SFZZ o swym oddaniu i wierze w jej przyszłość, że cenimy sobie ich poparcie i że będziemy dalej prowadzić z energią i zaufaniem rozpoczętą akcję na korzyść swobód demokratycznych, pokoju i zaspokolenia żądań świata pracy oraz dla utrwalenia międzynarodowej jedności związków zawodowych w SFZZ.”

Komitet akcji kolonii letnich dla dzieci polskich z Francji

(a) PARYŻ, (PAP). — W ambasadzie RP w Paryżu odbyło się zebranie przedstawicieli władz, instytucji oraz społeczeństwa polskiego we Francji, celem powołania do życia rady oraz komitetu wykonawczego akcji kolonii letnich na rok bieżący. Zebraniu przewodniczył radca emigracyjny ambasady RP, Chiczewski, który odczytał na wstępie list z życzeniami owoonej pracy organizatorów kolonii letnich, od Marii Mickiewicz, wnuczki wielkiego poety.

Rozpoczęcie obrad poprzedziło przemówienie ambasadora Putramenta, który podkreślił znaczenie kolonii letnich dla zwązania młodego pokolenia emigracyjnego z krajem.

Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących

(d) BUDAPEST, (PAP). W dniu 5 i 6 bm. odbędzie się plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących.

Porządek dzienny plenum obejmuje m. in. referat sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących, Rakosiego, na temat sytuacji wewnętrzno-politycznej i zadań partii, a także sprawozdanie kierownika wydziału organizacyjnego partii, Kovacs, o wynikach weryfikacji członków partii.

Przemówienie Rakosiego oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem w całym kraju, gdyż będzie zawierało wytyczne działalności partii w związku z utworzeniem nowego frontu ludowego.

Aresztowanie kata Polaków

(d) WIEDEN, (PAP). Policja austriacka aresztowała SS-owca Antoniego Neuberta, który przynależał do węgierskiej organizacji zamordował w obozie koncentracyjnym w Poznaniu 240 więźniów polskich.

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” pisze w związku z tym, iż byłoby sprawiedliwe, gdyby zbrodniarz Neubert został przekazany polskiemu władzom sądowym w celu ukarania go za bestialstwa popełnione w Polsce.

Szykany kłiki Tito wobec dziennikarzy radzieckich

(h) BELGRAD, (PAP). — W kolach dziennikarskich żywo komentowany jest fakt, że władze jugosłowiańskie odmówiły trzem dziennikarzom radzieckim zezwolenia na opuszczenie Belgradu. Dziennikarze ci — korespondent agencji TASS — Łatyszew, korespondent moskiewskiej „Prawy” — Bozenko oraz przedstawiciel radzieckiego Biura Informacyjnego — Kirsanow — zamierzali zwiedzić Jugosławię.

Sukcesy CGT w wyborach związkowych

(a) PARYŻ, (PAP). — Pierwsze ogłoszone wyniki wyborów związkowych delegatów kolejarzy świadczą o wielkim sukcesie CGT. Na 18.228 głosujących na CGT padło 13.427 głosów, zaś na rozłamowców z Force Ouvriere i chrześcijańskie związki zawodowe zaledwie po 2 tys. Na podstawie tych częściowych rezultatów CGT zdobyła 282 mandaty, tj. 90 proc., chrześcijańskie związki zawodowe 18 mandatów, Force Ouvriere 12 mandatów.

Ze zjazdu metalowców w Chorzowie



W Chorzowie odbył się zjazd delegatów Związku Zawodowego Metalowców. Na fotografii — prezydium zjazdu.

A czeki są bez pokrycia

Na czarnej giełdzie dyplomacji amerykańskiej zapanowała panika — zanosi się na większy krach. W obiegu pojawiło się zbyt wiele czeków bez pokrycia. Najpierw Acheson próbował sprzedać swym europejskim kontrahentom „pakt atlantycki”, jako gwarancję bezpieczeństwa. Tymczasem wyszło na jaw, że pakt nie zawiera wcale żadnych gwarancji i nikogo przed niczym nie zabezpiecza. Po prostu — czek bez pokrycia. Europejscy kontrahenci bardzo się speszyli, ale po odpowiedniej „perswazji” gotowi byli i na to się zgodzić.

Okazało się jednak, że i oni płacą czekami bez pokrycia. Ze podpis Queuille'a, Spaaka, de Gasperi'ego czy Lngego znaczy akurat tyle samo, co amerykańskie gwarancje. Albowiem wielcy handlarze losami narodów nie są w ogóle w stanie dostarczyć sprzedanego towaru.

Na wieść o szalbierskiej grze przeszła przez miasta Europy wielka fala demonstracji ludowych. Masy odpowiedziały nie na próby wręgnięcia ich w jarzmo polityki imperialistycznej, zwróconej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej walczącym o pokój. Z ust przywódców obozu europejskiej demokracji Thoreza i Togliattiego padły słowa stanowczego sprzeciwu wobec zdradzieckich prób wydania narodów Europy na łup podżegaczy wojennych.

W kołach reakcji po obu stronach Atlantyku zawrzało. Posypały się oszczerstwa

i pogróżki, spuszczone z łańcucha sforę pisarzy dziennikarskich i parlamentarnych szczekaczy. Policja francuska i włoska doznała znak, że może sobie pohulać. Zaczęły się aresztowania i represje. Ale...

I tu właśnie docieramy do sedna sprawy. Ani rząd, ani parlament francuski nie odważył się rzucić otwarcie wyzwania masom ludowym. Nie udało się próba oskarżenia Thoreza o zdradę stanu. Wobec solidarnej postawy mas nie powiodła się dzika nagonka na partie komunistyczne. Po prostu dlatego, że głos Thoreza i Togliattiego był głosem narodu francuskiego i włoskiego, belgijskiego i norweskiego. Rządy tych krajów zdają sobie sprawę, że komuniści wyrażają prawdziwe nastroje mas. A masy pragną pokoju i spokoju, a nie międzynarodowych awantur organizowanych w cudzym interesie.

Zza Atlantyku obserwowano to z rosnącym zdenerwowaniem. Na cóż bowiem zda się nakłanianie Spaaka, Bevina, de Gasperi'ego i Langego do podpisywania takich czy innych paktów, skoro nie są oni w ogóle w stanie ręczyć za kraje, w których imieniu występują?

Tak więc na czarnej giełdzie międzynarodowych przetargów spotkało się dobrane gromadzie handlarzy. Jedni drugimi chcieli sprzedać towar, którego wcale nie mają na składzie, a wszyscy razem zamierzali płacić czekami bez pokrycia.

R. L.

U źródeł demokracji ludowej

Stefan Arski

Demokracja ludowa stała się po drugiej wojnie światowej tożsamością, którą siedmiu krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej. We wszystkich zrodziła się w wyniku rozgromienia hitleryzmu i tasyzmu przez zwycięską Armię Radziecką i objęcia władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele. Ale tylko w sześciu spośród owych siedmiu krajów demokracja ludowa zachowała swój rzeczywisty charakter ustroju przejściowego do socjalizmu. W siódmym z nich — Jugosławii — uległa zwyczajnie, potęgującemu się z dnia na dzień.

Przykład Jugosławii postawił od razu sprawę socjalno-politycznego charakteru demokracji ludowej na ostrzu noża. Świadczył bowiem, że ustroj demokracji ludowej sam przez się nie stanowi zabezpieczenia zdobycy mas ani rękoma dalszego marszu do socjalizmu, że dla osiągnięcia tego celu konieczna jest prawidłowa polityka partii robotniczej, zmierzającej do wypierania elementów kapitalistycznych, świadomej zaostrożenia się walki klas.

Warunkiem ustalenia takiej polityki była gruntowna i zasadnicza analiza demokracji ludowej oraz sformułowanie zadań Partii i klasy robotniczej na danym etapie rozwojowym ku socjalizmowi.

Niebezpieczeństwo fałszywych teorii

Dziesiąt lat temu w Polsce dokonał Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych w grudniu 1948 r. Owocem prac Kongresu jest m. in. Deklaracja Ideowa PZPR. Jednym z najistotniejszych jej składników jest właśnie analiza ustroju demokracji ludowej.

Sprawa była o tyle doniosła, że i polski ruch robotniczy nie uniknął pewnego zamętu ideologicznego na tle pojmowania istoty demokracji ludowej. Zławsza w szeregach PPS, na prawym jej skrzydle, krzewiły się szkodliwe i z gruntu fałszywe teorie na ten temat. Niebezpieczeństwo ich oddziaływania wzmagało się na tle prawnicowego i nacjonalistycznego odchylenia w PPR.

Te fałszywe teorie były przede wszystkim następstwem nacisku wrogich klas społecznych i przenikania do ruchu robotniczego obcych prądów ideologicznych. Stanowiły one oczywiste niebezpieczeństwo dla naszego marszu do socjalizmu, rozbrajały bowiem klasę robotniczą. I gdyby nie zostały w porę przewyższone, mogły być łatwo wykorzystane przez wrogów socjalizmu i Polski Ludowej.

Generalną rozprawę z tymi fałszywymi teoriami przeprowadziło sierpniowe Plenum KC PPR i wrześniowa sesja Rady Naczelnej PPS. Reszta dokonała się w okresie między tymi dwoma posiedzeniami a Kongresem Zjednoczeniowym.

Dzięki temu, polski ruch robotniczy wszedł w nową fazę swej działalności zbrojnej w sformułowania ideologiczne, oparte na niesfałszowanych zasadach marksizmu-leninizmu.

Rewolucyjna władza ludu

Deklaracja Ideowa PZPR w rozdziale pt. Zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce stwierdza:

„Demokracja ludowa w Polsce powstała jako rewolucyjna władza mas ludowych, którym przewodzi klasa robotnicza”.

Ta nowa forma władzy ludowej zrodziła się z rewolucyjnej sytuacji, która wytworzyła się na skutek rozbitcia hitleryzmu i faszystów przez Armię Radziecką. Sytuację tę wyzyskał w naszej części Europy rewolucyjny odłam ruchu robotniczego, by stworzyć rządy robotniczo-chłopskie i zrealizować szereg zasadniczych reform społecznych, a przede wszystkim reformę rolną i nacjonalizację przemysłu, banków i transportu.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej sprawiło, że ta część Europy, gdzie powstały demokracje ludowe, znalazła się poza zasięgiem interwencji kapitalistycznej, której narzędziem stały się armie krajów anglosaskich z armią amerykańską na czele. Sytuacja rewolucyjna po upadku hitleryzmu wytworzyła się jednak nie tylko w Europie środkowo-wschodniej, ale także i we Włoszech, Francji, Grecji. Tam wszakże, na skutek obecności wojsk i interwencji Anglosasów władza została przejęta przez burżazję. I tylko tam, gdzie sięgnęło zbrojne ramię Armii Radzieckiej, masy ludowe utwierdziły się przy władzy.

Rola Rewolucji Październikowej i Związku Radzieckiego

Triumf demokracji ludowej jest owocem zwycięskiej rewolucji rosyjskiej roku 1917, która doprowadziła do ustanowienia pierwszej władzy socjalistycznej na świecie — radzieckiej dyktatury proletariatu. Klasę robotniczą pod wodzą Partii Bolszewickiej, kierowanej przez Lenina i Stalina, przeobraziła Rosję w potężne państwo socjalistyczne, rozporządzające olbrzymim potencjałem przemysłowym i zdolne do wystawienia w obliczu najeźdu hitlerowskiego niezwykłej armii, która w gigantycznym starciu rozgromiła niemiecką machinę wojenną.

Dzięki temu masy ludowe Europy środkowej uzyskały sojusznika, zdolnego uchronić je przed obcą interwencją. Rewolucja rosyjska, otoczona ze wszystkich stron korondem wrogich państw, musiała przez lata ciężko zmagać się z białymi armiami kontrrewolucji, z interwencją zbrojną państw kapitalistycznych i najazdem obcym. Rewolucje ludowe po drugiej wojnie światowej rozegrały się w sposób bezkruwawy i opłacone zostały minimalnymi stosunkowo ofiarami, dzięki pomocy i opiece Związku Radzieckiego. Polscy Judenitzi, Wranglowie, Kozłakowie i Denikiny nie byli nigdy w stanie zorganizować swoich „białych armii”, stali się co najwyżej przywódcami band leśnych, które odcięte od zbrojnej pomocy z zewnątrz, a zaopatrywane tylko w broń i pieniądze, uległy szybko władzy młodego państwa ludowego. Samo sąsiedztwo Armii Radzieckiej paraliżowało siły kontrrewolucji.

Demokracja ludowa miała więc w tej części Europy zagwarantowane bezpieczeństwo zewnętrzne. Miała również zapewnioną pomoc ZSRR w zakresie odbudowy zniszczeń wojennych i rozbudowy swego przemysłu.

Antagonistyczne klasy społeczne

Ale nie znaczy to, by rozwój demokracji ludowych zabezpieczony był i od wewnątrz. Nie znaczy to, by dalszy rozwój miał być automatycznym. Żywiłowym niejako procesem ewolucji ku socjalizmowi. Przekonałmy się stosunkowo szybko, że tak nie jest. W ustroju demokracji ludowej istnieją bowiem jeszcze antagonistyczne

klasy społeczne. Obok klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i pracującej inteligencji istnieją tu jeszcze grupy, czerpiące swój dochód społeczny z wyzysku pracy ludzkiej, jak kapitaliści, bogaci chłopcy, spekulantzi.

Ten sektor kapitalistyczny posiada naturalne tendencje wzrostu, oraz spychania lub użyczenia od siebie gospodarstwa drobno-towarowego. Gdyby partia robotnicza i państwo ludowe nie prowadziły polityki planowego wypierania elementów kapitalistycznych, to po pewnym czasie umocniłyby się one i rozszerzyły w naszym ustroju. Musiałoby to z kolei doprowadzić do zachwiania społeczno-gospodarczych podstaw władzy ludowej i jej rewolucyjnych założeń. Próba politycznego podważenia władzy ludowej i utworzenia drogi ekspansji elementów kapitalistycznych w Polsce stanowiła dywersję Mikołajczyka. Została ona złamana dzięki zdecydowanej postawie ruchu robotniczego i mas pracującego chłopstwa.

Partia - awangarda prowadzi walkę

Dalszy rozwój demokracji ludowej ku socjalizmowi możliwy jest tylko pod warunkiem, że będzie on świadomie kierowany przez rewolucyjną partię - awangardę, działającą w myśli wskazań marksizmu-leninizmu. Taką Partią jest PZPR, partia marksistowsko-leninowska, zbudowana na zasadach organizacyjnych, wzorowanych na WKP(b) i ściśle współdziałająca z innymi partiami rewolucyjnymi z WKP(b) na czele.

Drogowskazem naszym w dalszej walce o realizację socjalizmu w Polsce jest Deklaracja Ideowa PZPR, uchwalona przez Wielki Kongres Zjednoczeniowy.

(Drugi artykuł n. t. roli demokracji ludowej ukaze się w najbliższych dniach).

Maskarada dymisji

Istnieją różne sposoby przeprowadzania swych planów. Lepsze i gorsze. Saragat, rozłamowy „sojalista” włoski zdecydował się na maskaradę, jak określił to komunistyczny dziennik „Unita” — „całkowicie odpowiednią w okresie karnawałowym”.

W ubiegłą sobotę Saragat złożył na ręce premiera de Gasperi próbę o dymisję ze stanowiska wicepremiiera, motywując ją tym, że deputowany jego „partii” Leopoldi zajął w czasie debaty w Izbie posłów stanowisko opozycyjne wobec polityki rządu.

Premier de Gasperi chwilowo dymisji nie przyjął, wyrażając tym samym swe zaufanie Saragatowi. Cała sprawa ma oczywiście nieco głębsze motywy aniżeli wzajemne komplemeny dwóch przywódców reakcyjnego rządu włoskiego. Chodzi o to, że w partii Saragata, która powstała z rozłamu we Włoskiej Partii Socjalistycznej, jako dywersja przeciwko lewicy socjalistycznej powstał obecnie komitet rozgardiasz. Saragat stracił wpływ na swych zwolenników, dzielących się obecnie na „frakcję lewicową”, „frakcję centrystyczną” i „grupę prawicową”. Rozdziewiki te powstały na skutek zupełnego upadku wpływów całej partii.

Próbując podreperować swą reputację w masach, poseł Leopoldi wystąpił w parlamencie z protestem przeciwko uwłomieniu przez sądy znanych kolaborantów włoskich księcia Borghese i grupy generałów odpowiedzialnych za wydanie Raymon Niemcom. Zaprotestował też przeciwko represjom wobec byłych partyzantów włoskich.

Nie był to zresztą odosobniony wypadek niesubordynacji partyjnej, gdyż niedawno inny saragatowiec, Favilli, wystąpił na łamach organu partyjnego „Unita” przeciwko prowokacjom politycznym podczas strajku w Biele Liri.

Tego już było dość i Saragatowi i de Gasperiemu. Ślad prawdziwie machiavelistki manewru z dymisją Saragata. I choć cała intryga szła jest grubym nićmi i bez znaczenia, to jednak ma pewną wartość, pokazuje bowiem istotne oblicze partii, która pretendując do nazwy „socjalistycznej” reszta na pozycje jawnej rządy i już się na wet z tym nie kryje.

Rys. J. Zaruba

Służba weterynaryjna w akcji »H«

dr S. Krauss

W akcji „H” ołbrzymią rolę spełnia zabezpieczenie stanu zdrowotnego zwierząt. W związku z tym służba weterynaryjna przygotowuje dalszą rozbudowę planowej pomocy i opieki weterynaryjnej.

Dotychczas w kraju było czynnych 201 państwowych i 44 samorządowych lecznic i przychodni dla zwierząt. W roku 1949 przewiduje się uruchomienie 500 nowych państwowych i 1000 państwowych punktów weterynaryjnych. Główną rolę w tym zakresie będzie odegrała pomoc dla małorolnego i średniorolnego chłopca, który do chwili obecnej w minimalnym stopniu korzystał z weterynaryjnej opieki dla swych zwierząt. Państwowe lecznictwo weterynaryjne zostanie dodatkowo zaopatrzone w niezbędne instrumenty, sprzęt i leki weterynaryjne.

Rozpoczęta w roku 1948 akcja zwalczania chorób hodowlanych, jak gruźlica, brucelloza i jałowosc bydła, będzie nadal prowadzona w Państwowych Niezależnościach Ziemiach. W miarę zaopatrywania służby weterynaryjnej w niezbędny sprzęt oraz w miarę zwiększenia kadry lekarzy specjalistów, akcja ta obejmie również gospodarke i robotników pracujących

W 20 zaprojektowanych punktach inseminacji bydła, specjalnie przeszkoleni lekarze weterynarii obejmą opiekę nad technicznym wykonywaniem zabiegów inseminacyjnych. Na punktach kopulacyjnych wszystkie rozródki, przed wydaniem dla nich świadectw uznania, będą poddane badaniom. Osobniki chore zostaną wyeliminowane z hodowli. Energicznie zwalczane będą także częste choroby, jak ronienie zakaźne u kłaczy, schorzenie wymion u bydła i choro paszowicze, szczególnie glisty bydliczy.

W marcu 1949 roku zostaną wznowione szczepienia ochronne trzody chlewnej przeciw różnym oraz drobiu przedwomrowi. Przewiduje się zaszczepienie około 3 milionów świń.

Komisja Weterynaryjna Rady Naukowej przy ministrze rolnictwa i reform rolnych zalecała w roku bieżącym 2 metody szczepień, a to niezjadliwą kulturą różycową i metodą kombinowaną. O wyborze szczepienia decydują powiatowi lekarze weterynaryjni w porozumieniu z przedstawicielami rad narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz rejonowi lekarze weterynaryjni.

Potrzebna dla przeprowadzenia szczepień zaplanowanych na tak wielką skalę ilość biopreparatów, (surowie i szczepionek) została całkowicie zapewniona. Szczepienia zostaną przeprowadzone przez lekarzy, pomocniczy personel weterynaryjny oraz w miarę potrzeby, przez absolwentów i studentów Wydziałów Weterynarii.

Zwalczanie pomoru kur za pomocą szczepień będzie przeprowadzane przez odpowiednio przeszkolone instruktorki drabiarstwa Związku Samopomocy Chłopskiej. W roku 1949 będzie oddana do użytku wyprodukowana i wypróbowana terenowo przez Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach biopreparat przeciw pomorowi kur. Daje ona stałe uodpornienie dla szczepionego drobiu i jest bardzo tania.

Kadry służby weterynaryjnej zostaną znacznie wzmożone przez powołanie już w roku bieżącym 15 tysięcy gromadzkich przodowników weterynaryjnych.

Ich obowiązkiem będzie uświadamianie ludności wiejskiej w dziedzinie opieki nad zdrowiem tawentarza oraz udzielenie pierwszej pomocy weterynaryjnej na wsi. W tym roku również 200 sanitarzów weterynaryjnych zostanie wyszkolonych na 3-miesięcznych kursach.

Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach będąc bazą produkcyjną biopreparatów dla celów weterynaryjnych pokryje całkowicie zapotrzebowanie kraju na preparaty lecznicze i szczepionki.

W br. nastąpi daleko idąca racjonalizacja w rozmieszczeniu lekarzy weterynaryjnych. Teren będzie podzielony na rejony, służba weterynaryjna otoczy opieką wszystkie ośrodki hodowlane.

Akcja „H” wymaga od służby weterynaryjnej zwiększenia aktywności i stosowania jak najbardziej uspołecznionych metod działania. Akcja podniesienia zdrowotności zwierząt gospodarstw będzie przeprowadzana przy pełnym współdziałaniu ze wszystkimi społecznymi organizacjami wiejskimi, aktywnymi wiejskimi i masami chłopów małych i średniorolnych.

Ciemne Moch — inacje



MOCH: (do górnika polskiego) nie chcemy się rozstać z tobą tak cię kochamy!

Rząd francuski wstrzymał re-emigrację robotników polskich do Polski.

Pocztowcy Pomorza zgłaszają pomysły oszczędnościowe

Na naradzie wytwórczej pracowników rejonowego i obwodowego urzędu pocztowego we Włocławku, po ożywionej dyskusji, ustalono wiele sposobów uzyskania znacznych oszczędności. Tak np. sprzedaż makulatury oraz złomu przyniesie oszczędność około 120 tys. zł. rocznie, dalsze oszczędności będzie można uzyskać na przeprowadzeniu robót inwestycyjnych i konserwacyjnych własnymi środkami.

Urzędy pocztowe i telegraficzne we Włocławku wezwwały do akcji oszczędnościowej wszystkie zakłady pracy we Włocławku. Również i w Inowrocławiu odbyła się narada wytwórcza pocztowców na której postanowiono niezwłocznie przystąpić do realizacji planu oszczędnościowego. Z podanych przez pracowników urzędu projektów oszczędności, zastosowano uproszczony sposób prowadzenia ksig nadawczych, paczek i ksig przyjętych przekazów.

Nowe metody zalesiania przy gospodarce bezzrębowej

W Warszawie zakończyła się 3-dniowa ogólnokrajowa konferencja przedstawicieli Min. Leśnictwa, dyrektori Lasów Państwowych oraz Instytutu Badawczego Leśnictwa. Obrady, w których m. in. wzięli udział min. leśnictwa, ob. Podczerwony oraz szeregi wybitnych uczonych, poświęcone były omówieniu nowych metod zalesieniowych, w związku z przejściem z gospodarki zrębowej na gospodarkę bezzrębową.

Obecnie mamy w Polsce 2,5 mln. ha nieproduktywnej powierzchni. 400 tys. ha stanowią zęby wojenne. Pozostała powierzchnia zrębów pochodzi od trwającej półtora wieku niszczyliskiej gospodarki kapitalistycznej, opartej na stosowaniu zrębów zupełnych. Zęby te spowodowały zmniejszenie produkcyjnej powierzchni leśnej z 5 mln. do 4 mln. ha oraz zredukowały skład naszych lasów, zastępując cenne gatunki liściaste, iglastymi, których mamy obecnie aż 88 proc. Wprowadzenie w tym roku nowych metod gospodarki leśnej pozwoli na radykalne uzdrowienie lasów polskich i na podniesienie ich produktywności. Przejście na gospodarkę bezzrębową już w roku gospodarczym 1948-49 umożliwi, przede wszystkim zwiększenie rozmiarów zalesień ze 122 tys. ha do 152 tys. ha bez zwiększenia kosztów, przewidzianych na ten cel w budżecie Lasów Państw. W przyszłości stosowanie metod bezzrębowych przyspieszy jeszcze bardziej tempo zalesień i przyczyni się do tego, że w ostatnim roku planu 6-letniego cała nieprodukcyjna powierzchnia zrębów zostanie zagospodarowana.

Budowa Centralnego Domu PZPR



Mimo zawiści śnieżnej pracy przy budowie Centralnego Domu PZPR nie ustają. Na fotografii robotnicy zatrudnieni przy szalowaniu stropu piątego piętra.

„Gospodarczym sposobem”

Pomysły racjonalizatorów przy budowie Centralnego Domu PZPR

Centralny Dom wzniesiony z funduszy społecznych, ze składek wszystkich członków naszej Partii. Z przeznaczonych na Gmach - Symbol sum - ani jedna złotówka nie może być zmarnowana. Rozumiejcie to zatrudnieni przy budowie robotnicy i technicy a dowodem ich walki z marnotrawstwem czasu i pieniędzy są liczne pomysły racjonalizatorskie, zmierzające do zmechanizowania pracy nie przy pomocy kosztownych inwestycji a własnym „gospodarczym sposobem”.

Tow. Jan Sobala wpadł na pomysł przeuważania wywrotek przy pomocy mechanizmu windowego. Szybciej, łatwiej, oszczędniej. Efekt? Koszty robocizny na tym odcinku pracy zmniejszone prawie czterokrotnie!

Przy budowie gmachu niejednokrotnie robotnicy muszą dźwigać ciężary. Tow. Strzębicki, majster budowlany, doszedł do słusznego wniosku, że i na tym odcinku pracę można racjonalizować, że przenoszenie ciężarów z ziemi na warsztat, z samochodu na ziemię itd. powinno odbywać się mechanicznie.

Tow. Jan Sobala wpadł na pomysł przeuważania wywrotek przy pomocy mechanizmu windowego. Szybciej, łatwiej, oszczędniej. Efekt? Koszty robocizny na tym odcinku pracy zmniejszone prawie czterokrotnie!

Przy budowie gmachu niejednokrotnie robotnicy muszą dźwigać ciężary. Tow. Strzębicki, majster budowlany, doszedł do słusznego wniosku, że i na tym odcinku pracę można racjonalizować, że przenoszenie ciężarów z ziemi na warsztat, z samochodu na ziemię itd. powinno odbywać się mechanicznie.

Tow. Jan Sobala wpadł na pomysł przeuważania wywrotek przy pomocy mechanizmu windowego. Szybciej, łatwiej, oszczędniej. Efekt? Koszty robocizny na tym odcinku pracy zmniejszone prawie czterokrotnie!

Przy budowie gmachu niejednokrotnie robotnicy muszą dźwigać ciężary. Tow. Strzębicki, majster budowlany, doszedł do słusznego wniosku, że i na tym odcinku pracę można racjonalizować, że przenoszenie ciężarów z ziemi na warsztat, z samochodu na ziemię itd. powinno odbywać się mechanicznie.

Tow. Jan Sobala wpadł na pomysł przeuważania wywrotek przy pomocy mechanizmu windowego. Szybciej, łatwiej, oszczędniej. Efekt? Koszty robocizny na tym odcinku pracy zmniejszone prawie czterokrotnie!

Przy budowie gmachu niejednokrotnie robotnicy muszą dźwigać ciężary. Tow. Strzębicki, majster budowlany, doszedł do słusznego wniosku, że i na tym odcinku pracę można racjonalizować, że przenoszenie ciężarów z ziemi na warsztat, z samochodu na ziemię itd. powinno odbywać się mechanicznie.

Tow. Jan Sobala wpadł na pomysł przeuważania wywrotek przy pomocy mechanizmu windowego. Szybciej, łatwiej, oszczędniej. Efekt? Koszty robocizny na tym odcinku pracy zmniejszone prawie czterokrotnie!

Przy budowie gmachu niejednokrotnie robotnicy muszą dźwigać ciężary. Tow. Strzębicki, majster budowlany, doszedł do słusznego wniosku, że i na tym odcinku pracę można racjonalizować, że przenoszenie ciężarów z ziemi na warsztat, z samochodu na ziemię itd. powinno odbywać się mechanicznie.

Tow. Jan Sobala wpadł na pomysł przeuważania wywrotek przy pomocy mechanizmu windowego. Szybciej, łatwiej, oszczędniej. Efekt? Koszty robocizny na tym odcinku pracy zmniejszone prawie czterokrotnie!

Przy budowie gmachu niejednokrotnie robotnicy muszą dźwigać ciężary. Tow. Strzębicki, majster budowlany, doszedł do słusznego wniosku, że i na tym odcinku pracę można racjonalizować, że przenoszenie ciężarów z ziemi na warsztat, z samochodu na ziemię itd. powinno odbywać się mechanicznie.

Tow. Jan Sobala wpadł na pomysł przeuważania wywrotek przy pomocy mechanizmu windowego. Szybciej, łatwiej, oszczędniej. Efekt? Koszty robocizny na tym odcinku pracy zmniejszone prawie czterokrotnie!

Przy budowie gmachu niejednokrotnie robotnicy muszą dźwigać ciężary. Tow. Strzębicki, majster budowlany, doszedł do słusznego wniosku, że i na tym odcinku pracę można racjonalizować, że przenoszenie ciężarów z ziemi na warsztat, z samochodu na ziemię itd. powinno odbywać się mechanicznie.

Tow. Jan Sobala wpadł na pomysł przeuważania wywrotek przy pomocy mechanizmu windowego. Szybciej, łatwiej, oszczędniej. Efekt? Koszty robocizny na tym odcinku pracy zmniejszone prawie czterokrotnie!

Przy budowie gmachu niejednokrotnie robotnicy muszą dźwigać ciężary. Tow. Strzębicki, majster budowlany, doszedł do słusznego wniosku, że i na tym odcinku pracę można racjonalizować, że przenoszenie ciężarów z ziemi na warsztat, z samochodu na ziemię itd. powinno odbywać się mechanicznie.

Tow. Jan Sobala wpadł na pomysł przeuważania wywrotek przy pomocy mechanizmu windowego. Szybciej, łatwiej, oszczędniej. Efekt? Koszty robocizny na tym odcinku pracy zmniejszone prawie czterokrotnie!

Odważny przodownik uratował dwa dźwigi portowe

Przodownik pracy oddziału dźwigowego GUM-u w porcie gdańskim Pankiewicz, został nagrodzony za uratowanie od zniszczenia dwu dużych dźwigów przeladunkowych, przedstawiających wartość ca 180 milionów złotych. Ładując podcaż sztormu węgla na gredzi parowiec S-S „Lyras” Pankiewicz zauważył że statek na skutek urwania się liny zaczął oddalać się od nabrzeża, ciągnąc ze sobą chwytaki dwóch dźwigów, znajdujących się w lukach parowca. Na skutek braku dopływu prądu nie można było chwytaków podnieść. Pankiewicz zorientował się w groźnej sytuacji i z narazem zbiegł na dół, chwytając linę chwytaków, ocalając w ten sposób dźwigi, które podcażyły się już ze swych podstaw. Dyrekcja Gdańskiego Urzędu Morskiego przyznała odważnemu przodownikowi pracy poważną nagrodę pieniężną.

Liga Kobiet w Poznańskim zakłada nowe świetlice

Z okazji nadchodzącego Międzynarodowego Dnia Kobiet zarząd wojewódzki Ligi Kobiet w Poznaniu zainicjował współzawodnictwo kobiet na odcinku gospodarczym, kulturalnym i organizacyjnym. Między innymi 10 zarządów powiatowych LK przystąpiło do współzawodnictwa w akcji „H”. Postanowiono, że zarządy LK założą na terenie Wielkopolski 20 świetlic dla pracujących kobiet oraz usprawnią kolonizację pism kobiecych. Zorganizowanych zostanie 5 ekip artystycznych, które obejmą patronat nad świetlicami wiejskimi. Postanowiono również podnieść stan liczebny organizacji w ciągu bieżącego półroczia z 42 tys. członkiń do 80 tys. Przy każdym zespole państwowych gospodarstw rolnych zorganizowane będą kółka Ligi Kobiet. Ponad 4 tys. kobiet więcej skich wzięło udział w walnych zebraniach powiatowych woj. krakowskiego, które odbyły się w lutym. Robotnice rolne i gospodynie wiejskie uchwały na swoich zebraniach rozszerzyć współzawodnictwo w celu podniesienia hodowli. Na zebraniach stwierdzono że w wyniku ostatnich wyborów do zarządów ZSCh weszło w woj. krakowskim łącznie 1.348 kobiet, w tym do zarządów gromadzkich 874, gminnych 365, powiatowych 29. W r. ub. w zarządach ZSCh na wszystkich szczeblach było 16 kobiet. Wzrost również poważnie uświadomił kobiet w Radach Narodowych w gminnych radach zasiada 69 kobiet, w powiatowych 23, w miejskich 29 i wojewódzkiej 2 kobiety. Na wszystkich konferencjach zostały uchwalone rezolucje, postępujące podlegające wojennym.

Parcelanci z Łopiszewa w akcji „H” Wygraliśmy walkę o chleb — wygraliśmy walkę o mięso

Jak chłop, zwłaszcza mały i średniorolny, przeżył wstrząs Rządu do rozpoczęcia bitwy o mięso? Jak się realizuje uchwała Rady Ministrów? Co chłop do tej pory już uczynił, co robił i co w najbliższym czasie uczyni dla zrealizowania akcji „H”? Odpowiedzi na te pytania otrzymać można od samych chłopów. — Dlaczego pusty? — zapytaniem. — Bo czeka na sztuki a kontraktacji. Jak myślicie, chyba w takim chlewiku moje maciorki były się dobrze chowały, co? — A dużo zakontraktujecie? — Ile się tylko da. Mam do chowu szczęśliwą rękę. Przy jedźcie za pół roku, zobaczcie, jakie tu bekony będą kwiczeć. Na hodowli dobrze się znam. Walkowiak już dziś oblicza że zdobędzie niejedną premie za dobre sztuki. Zainteresowanie wśród kobiet wiejskich Więcej może od chłopów zainteresowały się sprawą żywności ich żony. Byłem wprost zaskoczony orientacją kobiet w jej szych. Na zebraniu w gminie Rydzewół zabierały głos kobiety wiejskie. Chłopi z Gryzonia i Polajów się postawili wniosek, aby wreszcie w tym roku w związku z akcją hodowlaną uregulowano rzeczkę Flintę, co pozwoliłoby przeznaczyć spory obszar jak na bazę paszową. Malorolnicy Ninią, Sierakowka, Bukowca i Zawadów domagali się pomocy w budowie chlewów i ostatecznej regulacji sprawy gospodarstw pieniężnych. O to ostatnio dopominali się parcelanci z Gorzewa i Łopiszewa. Kobiety przypomniały o konferencji zszepienia kontraktowanych sztuk żywności, aby zapobiec porażce świń, domagali się rozłożenia stałej opieki weterynaryjnej nad zakontraktowanymi sztukami. Na zebraniu wyróżniono przodownika hodowli na wszystkich gromadach. Do pełnienia tej funkcji powołano doświadczonych rolników - hodowców z ukończoną szkołą rolniczą. Chłopi przygotowali się wstępnie do kontraktacji żywności i nie zawiodą. Kiedy wród któregoś deszczu ze śniegiem na furze jechałem ku stacji, w poświacie wchury brzmiało mi wołać echo słów, które wót Włodarkiewicz powie dział na zakończenie zebrania: — Chłopi! Wygraliśmy bitwę o chleb, wygraliśmy bitwę o mięso!

Wrocławscy studenci pomagają chłopom dolnośląskim

Młodzież Uniwersytetu Wrocławskiego rozwija na szeroką skalę akcję pomocy dla wsi dolnośląskiej. W każdą niedzielę wyruszają do świetlic wiejskich grupy studentów wydziału lekarskiego, które przeprowadzają badania lekarskie. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy medycy wrocławscy przeprowadzili akcję opieki zdrowotnej w 41 gromadach Dolnego Śląska. Ponadto członkowie kółka medycyny weterynaryjnej przystąpili do akcji „H”, organizując we wsiach odczyty i pokazy o zasadach hodowli i żywienia bydła. Pierwsze odczyty 60-osobowej grupy prelegentów, studentów wyższych lat medycyny weterynaryjnej, odbyły się w powiecie dzierżoniowskim i kłodzkim. W akcji kulturalno - oświatowej, zespół amatorski kółka medyków urządził w pow. bystrzyckim i wrocławskim wieczory artystyczne.

Młodzież Uniwersytetu Wrocławskiego rozwija na szeroką skalę akcję pomocy dla wsi dolnośląskiej. W każdą niedzielę wyruszają do świetlic wiejskich grupy studentów wydziału lekarskiego, które przeprowadzają badania lekarskie. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy medycy wrocławscy przeprowadzili akcję opieki zdrowotnej w 41 gromadach Dolnego Śląska. Ponadto członkowie kółka medycyny weterynaryjnej przystąpili do akcji „H”, organizując we wsiach odczyty i pokazy o zasadach hodowli i żywienia bydła. Pierwsze odczyty 60-osobowej grupy prelegentów, studentów wyższych lat medycyny weterynaryjnej, odbyły się w powiecie dzierżoniowskim i kłodzkim. W akcji kulturalno - oświatowej, zespół amatorski kółka medyków urządził w pow. bystrzyckim i wrocławskim wieczory artystyczne.

Pracownicy Służby Zdrowia niosą wsi pomoc sanitarą

RZESZÓW, (Koresp. wł.) Stwierdzono, że w wielu miejscowości wsi dolnośląskiej, w których nie ma lekarza, do san tarnego autobusu przyprowadzono dzieci, przyszli dorośli i starcy. Ogółem udzielono 150 porad i zrealizowano bezpłatnie tyleż recept z najlepszych specyfików krajowych i zagranicznych. Niezależnie od tego wielu chorych skierowano do poradni przeciwgruźliczej i do szpitala na zabiegi chirurgiczne. (B)

RZESZÓW, (Koresp. wł.) Stwierdzono, że w wielu miejscowości wsi dolnośląskiej, w których nie ma lekarza, do san tarnego autobusu przyprowadzono dzieci, przyszli dorośli i starcy. Ogółem udzielono 150 porad i zrealizowano bezpłatnie tyleż recept z najlepszych specyfików krajowych i zagranicznych. Niezależnie od tego wielu chorych skierowano do poradni przeciwgruźliczej i do szpitala na zabiegi chirurgiczne. (B)

Wiadomości rolnicze

KOPALNIA „MIESZKO” PATRONUJE WSI UNISŁAW ŚLĄSKI Dolnośląska kopalnia „Mieszko” objęła patronat nad wsią Unisław Śląski. Zarząd kopalni zobowiązała się doprowadzić do stanu używalności miejscową świetlicę, wyremontować pięć w pięciu gospodarzy, w dziesięciu gospodarstwach oszklubić okna, wyreperować w warsztatach kopalnianych 10 pługów i dać trzy występy artystyczne w odnowionej świetlicy.

KOPALNIA „MIESZKO” PATRONUJE WSI UNISŁAW ŚLĄSKI Dolnośląska kopalnia „Mieszko” objęła patronat nad wsią Unisław Śląski. Zarząd kopalni zobowiązała się doprowadzić do stanu używalności miejscową świetlicę, wyremontować pięć w pięciu gospodarzy, w dziesięciu gospodarstwach oszklubić okna, wyreperować w warsztatach kopalnianych 10 pługów i dać trzy występy artystyczne w odnowionej świetlicy.

W Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa przeprowadza się próby rozruchu ciągników typu „Zator” za pomocą starterów elektrycznych oraz próby z ciągnikami firmy Steyer, Ansaldo i Fiat celem określenia odpowiednich metod pracy tych ciągników dla warunków polskich. PNZ — POZNAŃ PRZODUJE W AKCJI „H” W pierwszych tygodniach akcji hodowlanej, Państwowe Nie-

W Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa przeprowadza się próby rozruchu ciągników typu „Zator” za pomocą starterów elektrycznych oraz próby z ciągnikami firmy Steyer, Ansaldo i Fiat celem określenia odpowiednich metod pracy tych ciągników dla warunków polskich. PNZ — POZNAŃ PRZODUJE W AKCJI „H” W pierwszych tygodniach akcji hodowlanej, Państwowe Nie-

45 razy szybciej

Dźwigarka nie jest jedynym „gospodarczą” metodą wprowadzonym przez tow. Strzębickiego ulepszeniem. „Dość długo obserwowałem prymitywne metody, jakimi nasz warsztat produkował metalowe parapety. Po prostu przeginano blachę, wałąc w nią młotkami. Marnowało się przy tym nie mało materiału i czasu, a parapet nigdy nie wychodził idealnie gładki pod kątem 90°. Jednocześnie z dźwigarką zakończyłem próbę z krepownicą do parapełów. I konstrukcja krepownicy jest niezmiernie prosta. Ot — łom żelazny odpowiedniej długości ustawiony na podstawach; na łom kładzie się blachę, którą automatycznie zgina na pod kątem 90° opadająca na nią o wielkim ciężarze szyna”.

Dźwigarka nie jest jedynym „gospodarczą” metodą wprowadzonym przez tow. Strzębickiego ulepszeniem. „Dość długo obserwowałem prymitywne metody, jakimi nasz warsztat produkował metalowe parapety. Po prostu przeginano blachę, wałąc w nią młotkami. Marnowało się przy tym nie mało materiału i czasu, a parapet nigdy nie wychodził idealnie gładki pod kątem 90°. Jednocześnie z dźwigarką zakończyłem próbę z krepownicą do parapełów. I konstrukcja krepownicy jest niezmiernie prosta. Ot — łom żelazny odpowiedniej długości ustawiony na podstawach; na łom kładzie się blachę, którą automatycznie zgina na pod kątem 90° opadająca na nią o wielkim ciężarze szyna”.

Dźwigarka nie jest jedynym „gospodarczą” metodą wprowadzonym przez tow. Strzębickiego ulepszeniem. „Dość długo obserwowałem prymitywne metody, jakimi nasz warsztat produkował metalowe parapety. Po prostu przeginano blachę, wałąc w nią młotkami. Marnowało się przy tym nie mało materiału i czasu, a parapet nigdy nie wychodził idealnie gładki pod kątem 90°. Jednocześnie z dźwigarką zakończyłem próbę z krepownicą do parapełów. I konstrukcja krepownicy jest niezmiernie prosta. Ot — łom żelazny odpowiedniej długości ustawiony na podstawach; na łom kładzie się blachę, którą automatycznie zgina na pod kątem 90° opadająca na nią o wielkim ciężarze szyna”.

Dźwigarka nie jest jedynym „gospodarczą” metodą wprowadzonym przez tow. Strzębickiego ulepszeniem. „Dość długo obserwowałem prymitywne metody, jakimi nasz warsztat produkował metalowe parapety. Po prostu przeginano blachę, wałąc w nią młotkami. Marnowało się przy tym nie mało materiału i czasu, a parapet nigdy nie wychodził idealnie gładki pod kątem 90°. Jednocześnie z dźwigarką zakończyłem próbę z krepownicą do parapełów. I konstrukcja krepownicy jest niezmiernie prosta. Ot — łom żelazny odpowiedniej długości ustawiony na podstawach; na łom kładzie się blachę, którą automatycznie zgina na pod kątem 90° opadająca na nią o wielkim ciężarze szyna”.

Dźwigarka nie jest jedynym „gospodarczą” metodą wprowadzonym przez tow. Strzębickiego ulepszeniem. „Dość długo obserwowałem prymitywne metody, jakimi nasz warsztat produkował metalowe parapety. Po prostu przeginano blachę, wałąc w nią młotkami. Marnowało się przy tym nie mało materiału i czasu, a parapet nigdy nie wychodził idealnie gładki pod kątem 90°. Jednocześnie z dźwigarką zakończyłem próbę z krepownicą do parapełów. I konstrukcja krepownicy jest niezmiernie prosta. Ot — łom żelazny odpowiedniej długości ustawiony na podstawach; na łom kładzie się blachę, którą automatycznie zgina na pod kątem 90° opadająca na nią o wielkim ciężarze szyna”.

Wiadomości z kraju

POŁĄCZENIA LOTNICZE NA MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE Od 22 kwietnia do 11 maja br. „LOT” uruchamia dodatkowe linie lotnicze, łączące Poznań z Warszawą przez Bydgoszcz oraz Poznań z Warszawą przez Łódź. Samoloty na pierwszej trasie kursować będą tylko w dni powszednie, na drugiej codziennie. Łącznie z tymi 2 nowymi liniami Poznań w czasie trwania MTP będzie posiadał trzykrotne połączenie dziennie z Warszawą oraz jednorazowe ze Szczecinem, Wrocławiem, Katowicami i Łodzią, ponadto pośrednie połączenia z Krakowem i Gdańskiem.

ZŁOGA PAŃSTWOWA OTWIERA SEZON Dnia 10 marca br. statki Żegluga Państwowej zaczęły kursować między Gdańskiem a Nowym Dworem Gdańskim na dystansie 53 km oraz między Elblągiem a Krynica Morską na dystansie 22 km. Jednocześnie Żegluga Państwowa rozpoczyna przewóz towarów.

JUNACY „SP” ORGANIZUJĄ HUFCEWIE KASY OSZCZĘDNOŚCI W poszczególnych hufcach SP junacy zakładają swe własne kasy oszczędności. M. in. w pow. Kościan woj. poznańskiego założono do tej pory 12 hufcowych

JUNACY „SP” ORGANIZUJĄ HUFCEWIE KASY OSZCZĘDNOŚCI W poszczególnych hufcach SP junacy zakładają swe własne kasy oszczędności. M. in. w pow. Kościan woj. poznańskiego założono do tej pory 12 hufcowych

JUNACY „SP” ORGANIZUJĄ HUFCEWIE KASY OSZCZĘDNOŚCI W poszczególnych hufcach SP junacy zakładają swe własne kasy oszczędności. M. in. w pow. Kościan woj. poznańskiego założono do tej pory 12 hufcowych

TOR WYKONUJE PLAN REMONTÓW

W akcji zimowych remontów maszyn dla Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz gminnych i parcelacyjno - osadniczych ośrodków maszynowych, której zakończenie ustalone na dzień 28 lutego br., wiele warsztatów TOR wykonało plan remontów przedterminowo. Warsztaty w Brzegu Dolnym, pow. Wołów, zameldowały o wykonaniu planu 24 lutego br., warsztaty w Wołowie i Żabkowie 25 lutego br., warsztaty w Strzelnie 27 lutego br.

TOR WYKONUJE PLAN REMONTÓW W akcji zimowych remontów maszyn dla Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz gminnych i parcelacyjno - osadniczych ośrodków maszynowych, której zakończenie ustalone na dzień 28 lutego br., wiele warsztatów TOR wykonało plan remontów przedterminowo. Warsztaty w Brzegu Dolnym, pow. Wołów, zameldowały o wykonaniu planu 24 lutego br., warsztaty w Wołowie i Żabkowie 25 lutego br., warsztaty w Strzelnie 27 lutego br.

TOR WYKONUJE PLAN REMONTÓW W akcji zimowych remontów maszyn dla Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz gminnych i parcelacyjno - osadniczych ośrodków maszynowych, której zakończenie ustalone na dzień 28 lutego br., wiele warsztatów TOR wykonało plan remontów przedterminowo. Warsztaty w Brzegu Dolnym, pow. Wołów, zameldowały o wykonaniu planu 24 lutego br., warsztaty w Wołowie i Żabkowie 25 lutego br., warsztaty w Strzelnie 27 lutego br.

TOR WYKONUJE PLAN REMONTÓW W akcji zimowych remontów maszyn dla Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz gminnych i parcelacyjno - osadniczych ośrodków maszynowych, której zakończenie ustalone na dzień 28 lutego br., wiele warsztatów TOR wykonało plan remontów przedterminowo. Warsztaty w Brzegu Dolnym, pow. Wołów, zameldowały o wykonaniu planu 24 lutego br., warsztaty w Wołowie i Żabkowie 25 lutego br., warsztaty w Strzelnie 27 lutego br.

TOR WYKONUJE PLAN REMONTÓW W akcji zimowych remontów maszyn dla Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz gminnych i parcelacyjno - osadniczych ośrodków maszynowych, której zakończenie ustalone na dzień 28 lutego br., wiele warsztatów TOR wykonało plan remontów przedterminowo. Warsztaty w Brzegu Dolnym, pow. Wołów, zameldowały o wykonaniu planu 24 lutego br., warsztaty w Wołowie i Żabkowie 25 lutego br., warsztaty w Strzelnie 27 lutego br.

Kola ZMP we współzawodnictwie

(b) W Węgrowie odbyło się posiedzenie plenium Pow. Zarz. ZMP. Kol. Olbrycht z Gł. Zarz. ZMP wygłosił referat o zadaniach ZMP. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja.

Podczas narady wysunięto wnioski, aby wprowadzić w życie współzawodnictwo między poszczególnymi gminnymi kółkami ZMP.

Zarząd ZMP w Węgrowie przystąpi już do rozpracowania form tego współzawodnictwa.

Szkolenia MO w Rzeszowie

(e) W ramach szerokiej akcji szkoleniowej dla szeregowych MO, wojewódzka komenda Milicji Obywatelskiej — Rzeszów zakończyła 14 z kolei kurs.

Absolwentom, którzy wyróżnili się pilnością i zdolnościami — wręczono cenne nagrody.

Powstanie morskiego laboratorium doświadczalnego

Postępujący rozwój gospodarki morskiej w Polsce stwarza coraz poważniejsze zadania naukowe. W związku z tym powstała konieczność utworzenia morskiego laboratorium doświadczalnego dla prowadzenia badań i studiów z dziedziny budownictwa morskiego i portowego. Ministerstwo Żeglugi poleciło Gdańskiemu Urzędowi Morskiemu przeznaczyć na pomieszczenie dla laboratorium jedną z hal w Gdańsku.

Do czasu powołania do życia Morskiego Instytutu Badawczego prowadzenie laboratorium będzie powierzono Zakładowi Budownictwa Morskiego i Portów Politechniki Gdańskiej.

Kara więzienia za nadużycia

(e) Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał na 4 lata więzienia Józefa Jagodę, b. naczelnika Urzędu Pocztowego w Majdanie Kolbuszowskim.

Pracując na tej placówce — Jagoda dopuścił się kradzieży, podejmując bezprawnie pieniądze z przekazów pocztowych.

Sprzedawać dużo wódki czy mało

(b) PZGS w Ostrołęce otrzymał polecenie, aby ograniczyć sprzedaż wódki.

W ślad za tym pierwszym poleceniem nadeszło drugie z Centrali Rolniczej, aby wódkę sprzedawać w jak największej ilości.

Zachodzi pytanie, które z tych dwu poleceń PZGS ma wykonać?

W maju pierwsze »Vetry«

(a) Centr. Urząd Planowania zatwierdził rozdziałnik 30 trolejbusów, które zostaną sprowadzone z Francji przez „Motobzyt”.

Według rozdziałnika 15 wozów mają otrzymać warszawskie Miejskie Zakłady Komunikacyjne.

Pierwsza partia trolejbusów typu „Vetra” jest już na ukończeniu i zostanie dostarczona w ciągu maja, następnie zaś w czerwcu i lipcu bieżącego roku.

OGŁOSZENIA DROBNE

BRAS Maria, zam. Kolobrzeg, odwołuje obelgę, rzuconą na Marcewskiego Jana, zam. Kolobrzeg. 39-K

TECHNIK budowlany samodzielny poszukiwany. Spółdzielnia Pracy „Plasty” ul. Noclegowa 38. 46-K

„TRYBUNA LUDU”
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa”
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-23-28, Sekretarz Redakcji 8-22-20, Dział zagraniczny 8-22-25, Dział Miejski 8-71-78, Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-22-23, 8-51-04, 8-02-05, 8-57-52, 8-37-04.
P R E N U M E R A T A :
Prenumerata miesięczna w kraju 150 —, prenumerata zagranicą od 100 egz. na jeden adres (partyni) 21 75 —, zagranicą 21 270 —.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja, Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-29-94.
Koleportaż (tel. 8-71-50, Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 8-57-64).
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa”, ul. Smolna 10 B-71498

Na marginesie pewnego zebrania W pracy organizacji zawodowej musi pomóc organizacja partyjna

(a) W poniedziałek odbyło się zebranie wyborcze kółka Związku Zawodowego przy Urzędzie Telekomunikacyjnym w Warszawie zatrudniającym ponad 2 tys. pracowników. Zebranie, które przeciętnie się od godziny czwartej do późnego wieczora, dało pełny obraz osiągnięć i niedociągnięć kółka.

Porządek dzienny — taki, jak na dziesiątkach podobnych zebraniach. Sprawozdanie ustępującego zarządu. Następny punkt: dyskusja. Sprawozdanie, owszem, zostało wygłoszone. Obszerne, nawet bardzo. Ale czy wyczerpujące?

Otóż, to. Zupełnie nie wyczerpujące. Została w nim szczegółowo (nawet aż nadto) naświetlona „działalność” stołówek i biblioteki. Ale czy na tym opiera się praca Związku Zawodowego?

Powoli, opornie zawiązywała się po tym sprawozdaniu dyskusja. Bo jakże tu zarzucać coś zarządowi, skoro ze sprawozdania wynika, że wszystko było w porządku? Powoli jednak wypłynęło, że: Związek nie prowadził prawie zupełnie pracy ideologicznej. Nie było pomieszczenia na świetlicę, to prawda — ale można było wyzyskać salę jadalną.

Związek za mało dbał o higienę pracy, ubrania robocze, sprzęt wędrowny, przydatny, dostateczną opiekę lekarską. W sprawozdaniu te niedociągnię-

cia nie były poruszone. Mówili o nich towarzysze w dyskusji.

To są ważne sprawy i bardzo słusznie, że o nich tak szeroko dyskutowano. W pracach związku jednak, jak należy wnioskować z dyskusji, był jeszcze jeden, o wiele poważniejszy błąd — ten, o którym mówiono bardzo mało — prawie wcale. Ten błąd, mianowicie, że marginesowo jedynie zostały tu potraktowane sprawy produkcyjne, współzawodnictwo pracy, wykończenie planu. Te zagadnienia toalety jednak w powodzi istotnych zresztą spraw bytu. Ale czy do tego ograniczyć się powinny kompetencje Związku Zawodowego?

Stuchając sprawozdania i dyskusji, odnosiło się wrażenie, że kółko Związku Zawodowego „Telekomie” zostało przeniesione tu do tej „Malinowej sali” w Warszawie w 1949 r. z zamierzchłej przeszłości. Ze członkowie Związku nie rozumieli, że są gospodarzami na swoim odcinku pracy. Ze zadania Związku polegają nie tylko na tym, aby zdobyć dla robotników więcej kuponów, czyste pomie-

szczenia, lepsze warunki pracy. W dyskusji nie czuło się tej świadomości, jaka przebiegała w pracach na zebraniach fabrycznych, że sprawa produkcji to nasza wspólna sprawa — że dobre warunki osiągniemy przez postawienie produkcji na właściwym poziomie, że nam „nikt nie daje, lecz sami sobie bierzemy”, sami warunki tworzymy.

Brak tej świadomości jest zasadniczym błędem kółka związkowego przy Urzędzie Telekomunikacyjnym. I błąd ten w całej pełni uwidocznił się w przebiegu zebrania.

Kółko Związku Zaw. na „Telekomie” niewątpliwie znajduje swą drogę. Ale aby to mogło na stałe, musi otrzymać pomoc od organizacji partyjnej. Właśnie organizacja partyjna powinna wskazać nowemu zarządowi właściwy kierunek pracy.

Pracownicy „Telekomu” w ostrej, choć niepełnej krytyce, wykazali, że rozumieją znaczenie Związku, że doceniają jego rolę. I to zebranie, na którym „powiedziano sobie prawdę w oczy” jest niejako dowodem, że w pracach Związku na tym terenie nastąpił przełom, i że nowoobranemu zarządowi przy pomocy organizacji partyjnej udało się skierować ogółem związkowców. We wyjątku z ciasnego kregu spraw bytowych. Z. K.

Wysepki przy przystankach tramwajowych



W najruchliwszych punktach miasta w Warszawie zbudowano wysepki przy przystankach tramwajowych. Jest ich jednak na razie za mało. Górne zdjęcie pokazuje taki właśnie przystanek tramwajowy bez wysepki. Tłok przy tramwaju dezorganizuje ruch uliczny. Na drugim zdjęciu widzimy wysepkę przy przystanku tramwajowym na ul. Marszałkowskiej.

Plan pomiarów woj. rzeszowskiego wykonany w 109 proc.

(e) Dzięki szerokiemu współzawodnictwu pomiędzy poszczególnymi grupami pomiarowymi, plan pracy pomiarów komasacji itp. w woj. rzeszowskim wykonany został w 109 procentach.

Wśród współzawodniczących grup, pierwsze miejsce uzyskała grupa pomiarowa pod kierownictwem mierniczego Bolesława Łobaziewicza. Drugie miejsce zajęła grupa Józefa Kłosa, trzecie miejsce zdobyła grupa Józefa Świca.

41 mierniczych — pracowników Wydziału Pomiarów Rolnych urzędu wojewódzkiego, uczestniczących w akcji współzawodnictwa, przekroczyło 200 proc. normy.

600 sztuk trzody zakontraktowano w okresie tygodnia

Od dn. 18.II do 25.II gminne spółdzielnie SCh w pow. grodzisko-maz. zakontraktowały ponad 600 szt. trzody.

Przeduje gm. Baranów — Kasiki, która zakontraktowała 209 sztuk.

W skupie tuczniaka najlepiej spisał się Mszczonów — Pielkary, dostarczając 130 sztuk. (a).

Dzieci czekają na przedszkola

Mieszkańcy pow. grodzisko-maz. zbyt mało interesują się akcją uruchomienia nowych przedszkoli.

Budżet Brwinowa przewiduje na ten cel 170 tys. zł., mimo to w Brwinowie przedszkola nie ma. Cegielnia w Natolinie, gm. Grodzisko, ma już lokal, pieniądze i dużo chętnych dzieci, ale brakuje tam przedszkolanki.

Podobnie osiedle Jaktorów, które rozporządza odpowiednim lokalem, nie urządziło do tej pory przedszkola dla swych 70 dzieci. (a).

W Grodzisku ujawniono 2 tys. ha gruntów ornych

Prowadzona przez rady narodowe i zarządy gminne i czynnik społeczny akcja ujawniania gruntów w pow. grodzisko-maz. dała niespodziewane wyniki.

W roku 1948 ujawniono 2 tys. ha gruntów ornych na ogólną powierzchnię gruntów ornych — 67.198 ha. (a).

3 nowe kursy dla analfabetów w pow. grójcekim

Akcja zwalczania analfabetyzmu w pow. grodzisko-maz. trwa nadal.

Rozpoczęto pracę na 3 kursach, z których najlepiej pracuje kurs w Władysławowie, (cegielnia „Natolin”).

W „Natolinie” na kurs uczęszcza 25 robotników, kurs prowadzi ob. Szymańska. (a)

Ludzie pracy solidaryzują się z pokojową polityką ZSRR

W wielu miastach powiatowego województwa warszawskiego odbyły się manifestacyjne wiece pod hasłem walki o pokój.

Więc w Ciechanowie zgromadził przeszło 400 osób. Przybyli członkowie Polk. Zw. Zachodniego, Ligi Kobiet, PZPR, SL i PSL i przedstawiciele władz samorządowych.

Po zgłoszeniu przez tow. Edwarda Góreckiego, głos zabrał tow. Bronisław Sikora, który wygłosił wyczerpujący referat na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

Na wiec w Grójcu przybyło ponad 500 osób. Zgromadzeni wyrazili pełne poparcie dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego, manifestując żywiołowo na cześć Generalissimusa Stalina wodza światowych sił pokoju i postępu. (jm)

Spółdzielnie rzemieślnicze w woj. krakowskim

(e) Poważny rozwój wykazały w ub. roku spółdzielnie pomocniczo - rzemieślnicze w woj. krakowskim. Liczba ich w ciągu ub. roku wzrosła z 18 do 33. Spółdzielnie pomocniczo - rzemieślnicze woj. krakowskiego zrzeszają obecnie 2.745 członków.

Rozwija się również tzw. akcja transakcji wiązanych (nakładca), w której bierze udział coraz więcej spółdzielni. O rozwoju transakcji wiązanych mówią też cyfry obrotów w tej dziedzinie — we wrześniu wynosiły one ponad 10,5 mln. zł., w listopadzie około 24 mln. zł., a w grudniu ub. r. wzrosły do około 44 mln. zł.

Odbiorcami spółdzielni pomocniczo - rzemieślniczych są: Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — w 70 proc. i spółdzielnie spożywców — w 25 proc.

W trosce o właściwy dobór ludzi, wchodzących w skład rad nadzorczych i zarządów poszczególnych spółdzielni, powołano komisję, która przystąpiła do weryfikacji członków spółdzielni pomocniczo - rzemieślniczych na terenie województwa.

Działalność komisji weryfikacyjnej spotkała się z uznaniem drobnych rzemieślników, zrzeszonych w spółdzielniach.

Lubelscy robotnicy leśni wyróżnieni w współzawodnictwie

(e) W ramach współzawodnictwa pracy, prowadzonego wśród robotników leśnych i zakładów drzewnych, podległych Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, wyróżniło się kilku pracowników.

Przy pracach eksploatacyjnych wysunęli się na czoło robotnicy leśni, zatrudnieni przy

zebrach w nadleśnictwie Józefów: Marcin Marzec, Andrzej Marzec i Mikolaj Biszczyński.

W nadleśnictwie Huta Krzeszowska czołowe miejsce zajął Marian Wołoszyn.

W Państwowych Zakładach Drzewnych czołowe miejsce zajął Jan Czernenko i Franciszek Sienko.

Sezon żeglugi na Wiśle rozpoczyna się już w marcu

Sezon nawigacyjny rozpocznie się w tym roku o trzy tygodnie wcześniej niż zwykle.

W dniu dzisiejszym pracownicy Państwowej Żeglugi na Wiśle ustawiają pływającą przystań przy moście Poniatowskiego. Już 4 marca uruchomiona zostanie pierwsza linia pasażerska, która połączy Warszawę z Włocławkiem. Kursować tutaj będą trzy statki: „Traugott”, „Świerczewski” i „Daszyński”.

W kierunku Włocławka statki dochoǳić będą codziennie o godzinie 19-tej.

10 marca uruchomiona zostanie linia pasażerska Warszawa — Sandomierz. Komunikacja rzeczna Warszawa — Gdańsk uruchomiona będzie około maja br.

Radziwie ma ośrodek zdrowia po trzech latach starań

Radziwie — to przedmieście Płocka, położone na lewym brzegu Wisły. Do znajdującej się tam stoczni, elektrowni i tartaku, wielu robotników, zamieszkałych w Płocku musi przeprawić się promem, ponieważ most wybudowany przez Niemców w powietrze, nie jest jeszcze odbudowany. Cierpi na tym braku komunikacji dotkliwie również ludność Radziwia, którą z miastem łączy codzienne żywotne interesy.

Zarząd miasta, który w Płocku prowadzi wiele robót, jak zabrukowanie ulic, regulacja zbroczy itp., nie może pracami tymi objąć Radziwia, dopóki nie zostanie zakończona budowa mostu, co ma nastąpić w końcu bieżącego roku. Utrudniało to również zorganizowanie stałych dojazdów lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

Płocka Ubezpieczalnia Społeczna uzyskała nawet zgodę lekarzy na osiedlenie się w Radziwie na stałe, lecz sprawa rozbiła się o brak odpowiedniego lokalu, który mógłby służyć jako ambulatorium. Brak było także pomieszczenia mieszkalnego.

Wreszcie dwu lekarzy, zdecydowanych osiedlić się w Radziwie, osiedliło się w innych miejscowościach.

Pracownicy stoczni zwrócili się do Wydz. Kom. Warsz. Urzędu Wojew. o przeznaczenie na ten cel budynku Pow. Zarz. Drogowego, zajmowanego przez pracowników Zarządu. Budynek ten jako najbardziej nadający się na ambulatorium wraz z mieszkaniem lekarza, został decyzją Urzędu Wojewódzkiego oddany do dyspozycji Ubezpieczalni Społecznej.

Zarząd Miejski wyznaczył mieszkanie zastępcze trzem lokatorom, zajmującym budynek przeznaczony na ambulatorium i Radziwie trzech latach — starania otrzymał własny Ośrodek Zdrowia, własne ambulatorium i stałego lekarza. (w)

Robotnicy i kobiety wiejskie szkolą się na przodowników zdrowia

Dróżnicy-sanitariusi niosą pomoc w nagłych wypadkach

(b) Gdy bédziesz jechał zsozą, rozglądaj się uważnie. Wśród różnych znaków komunikacyjnych zauważysz od czasu do czasu dużą, kwadratową, niebieską tarcę z czerwonym krzyżem w białym polu. Wtedy wiedz, że w promieniu kilkudziesięciu metrów od tej tarczy mieszka dróżnik - sanitariusz, mogący udzielić pomocy w nagłym wypadku.

Niebieskich tarcz z czerwonym krzyżem pojawia się coraz więcej na naszych drogach. Zjawisko to witamy z uznaniem — nieraz już dał się u nas we znaki brak pomocy sanitarnej w wypadkach, jakich wiele zdarza się na ruchliwych drogach i szosach.

Lekarzy jest wciąż jeszcze mało. W nagłym wypadku trudno odnaleźć lekarza w miasteczku czy osiedlu, z opieką sanitarną na drogach jest jeszcze gorzej.

PCK postanowił urządzić specjalne kursy, na których dróżnicy przejdą odpowiednie przeszkolenie.

Dróżnicy i robotnicy

W praktyce wygląda ono w ten sposób, że Urząd Drogowy wyznacza z pomiędzy dróżników odpowiednich kandydatów i w porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem wysyła ich na kurs. Kursy takie odbywają się zwykle w powiatowych miastach i organizowane są przez powiatowe oddziały PCK.

Po odbyciu tygodniowego szkolenia sanitarnego, każdy dróżnik otrzymuje do swej dyspozycji przenośną apteczkę oraz tarczę z czerwonym krzyżem. Dotychczas największą liczbę dróżników przeszkolono na kursach w Ciechanowie.

Zupełnie podobny charakter mają inne kursy sanitarne, prowadzone przez okręgi PCK: szkoli się na nich robotników z różnych zakładów pracy. Kursy zostały zorganizowane przez PCK w porozumieniu z KCZZ.

300 wiejskich przodowników zdrowia

Również aby jak najprędzej częściowo chociażby zapłacić

lukę w kadrach pracowników służby zdrowia, zorganizowano systematyczne szkolenie wiejskich przodowników zdrowia. Taki ośrodek szkoleniowy znajduje się w Oryszewie pod Sochaczewem i w kilku innych miejscowościach.

Szkolenie prowadzi i finansuje PCK. Kandydatki do szkolenia wyznaczają: Związek Samopomocy Chłopskiej i Powiatowe Rady Narodowe. Dotychczas wyszkolono ponad 300 wiejskich przodowników zdrowia, które obecnie niosą pomoc sanitarną ludności wiejskiej. Przewodnicze mają w domu apteczkę oraz prowadzą stacje opieki nad matką i dzieckiem.

Zarówno wiejskie przodownice zdrowia, jak i dróżnicy podlegają kontroli lekarza powiatowego, który interesuje się także stanem i ilością lekarstw. Obowiązani oni są powiadamiać lekarza powiatowego o każdym poważniejszym wypadku, w którym udzielali pierwszej pomocy.

Z 3 lat na 6 miesięcy

Przed wojną nie każda kobieta mogła zostać pielęgniarką. Istniał przepis, że pielęgniarką może zostać tylko maturzystka.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że szkolenie pielęgniarek trwało 3 lata, to zrozumimy dlaczego dawne kadry pielęgniarskie dopełniane były pra-

wie wyłącznie z warstw materialnie uprzywilejowanych.

Po wojnie państwo otworzyło zamknięty dotychczas zawód pielęgniarski dla szerzszych mas, skracając czas podstawowego szkolenia pielęgniarek. Trwa ono obecnie tylko 6 miesięcy, z czego połowa przypada na nauczanie teoretyczne w okręgu PCK.

Błędnymi byłoby jednak sądzić, że skracanie czasu szkolenia wpływa szkodliwie na kwalifikacje kadr pielęgniarskich. Chodzi tu bowiem o umożliwienie równego startu zawodowego kobietom pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Nie znaczy to jednak, że pielęgniarka, która przeszła skrócone szkolenie ma na tym przestać — przeciwnie: po 5 latach szpitalnej praktyki może ona przystąpić do specjalnego egzaminu, którego złożenie uprawnia ją do tytułu pielęgniarki dyplomowanej.

Dotychczas szkolenie pielęgniarek odbywało się w okręgu PCK w Warszawie. Niedawno Min. Zdrowia poleciło rozszerzyć szkolenie także na powiaty województwa. Pierwszy ośrodek szkolenia sióstr pogotowia sanitarnego powstał w lutym br. w Płocku.

4 punkty pogotowia

Plan Ministerstwa Zdrowia przewiduje także uruchomienie 4 punktów pogotowia sanitarnego w województwie warszawskim. Pierwszy taki punkt zorganizowany zostanie prawdopodobnie w maju br. w Żyrardowie. Punkt administracyjny zostanie utworzony przez PCK. Będzie się mieścił przy szpitalu powiatowym i opiekę nad nim sprawować będzie lekarz powiatowy. (ERKA).

Elektryfikacja węzła kolejowego zwiąże Warszawę z prowincją

Parowozy znikną z linii podmiejskich

(a) Elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego została za początkowaną już przed wojną w roku 1937-38. Uruchomiono wtedy trzy linie: do Otwocka, Żyrardowa oraz Mińska Mazowieckiego. Podczas wojny Niemcy zniszczyli urządzenia elektryfikacyjne prawie całkowicie.

Natychmiast po wyzwoleniu przystąpiono do odbudowy. Już w roku 1946 uruchomiono pociągi elektryczne z Warszawy Wschodniej do Otwocka a na początku br. do Miłosny, która to linia będzie już niedługo przedłużona do Mińska Mazowieckiego. Dalsze prace elektryfikacyjne są w toku. Już w

pierwszych tygodniach 1950 r. należy się spodziewać uruchomienia pociągów elektrycznych do Żyrardowa.

Ale plan prac związany z elektryfikacją warszawskiego węzła kolejowego jest o wiele obszerniejszy. W myśl planu sześciolatniego w latach 1951 — 1953 nastąpi stopniowa elektryfikacja pozostałych linii podmiejskich do Błonia, Wołomińska, Tuszcza, Modlina, Zegrza zaś w dalszym etapie do Zalesia Górnego.

Elektryfikacja warszawskiego węzła ma wielkie znaczenie dla mieszkańców miejscowości pod-

warszawskich pracujących w stolicy. Jazda pociągami elektrycznymi jest szybsza i o wiele wygodniejsza. Elektryfikacja umożliwi także zwiększenie przelotowości poszczególnych linii tak, że pociągi będą mogły kursować częściej.

Gdy zrealizowane zostaną dalsze plany usprawnienia komunikacji w przyszłym Warszawskim Zespole Miejskim, co nastąpi za kilkanaście lat, stolica stanie się miastem nowoczesnym, wokół którego w promieniu 40 km trudno będzie napotkać lokomotywę parową. (b)

Spółdzielnie w Mrozach i Siennicy zakontraktowały po 700 szt. trzody

W Mińsku Maz. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, poświęcone skoordynowaniu pracy wszystkich instytucji i urzędów zainteresowanych w akcji „H”.

Prezes PZGS tow. Szuka zapoznał radnych z przebiegiem skupu i kontraktacji trzody chlewnej i bydła rogatego. Ze sprawozdania wynika, że akcja „H” w powiecie mińskim daje pomyślne rezultaty.

Od 1 do 26 lutego br. spółdzielnie w powiecie mińskim zakupiły ogółem 1008 sztuk świń i 217 sztuk rogowców. Akcją kontraktacji zostały objęte wszystkie gminy i do 26 lutego br. zakontraktowano już 33 proc. przewidzianej liczby zakontraktowania.

Najlepiej wywiązują się z akcji spółdzielnie gminne w Mrozach i w Siennicy, które na 700 sztuk zaplanowanych, zakontraktowały 740 sztuk trzójki.

Natomiast niektóre inne spółdzielnie, jak np. spółdzielnia w Pustelniku, nie podjęły jeszcze należycie energicznej działalności w związku z akcją „H”. Nad aktywizacją pracy tych spółdzielni radzono właśnie na plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej.

Na marginesie

„Wy umieracie — my robimy resztę”

Amerykanie są narodem humanitarnym i czułym na smutek i żalobę ludzką. Rozumieją oni jednak jednocześnie, że nie na świecie nie przychodzi darmo. Jest to oczywiście wyukim wyższości „zachodniej” kultury. I dlatego my tu wielu amerykańskich udoskonaleni nie rozumiemy.

Oto co pisze André Maurois (którego w żadnym wypadku nie można posądzać o brak sympatii dla zachodniej kultury marshallowskiej) we francuskim piśmie „Opera”:

„Trzeba zobaczyć, czym jest w Los Angeles spekulacja na trupach. Nawet psy są tam przedmiotem handlowego kultu. Za kilka dolarów dodatkowej opłaty w momencie spalania psa w krematorium, ulatuje nad komin gołębicą, która unosi duszę pudła albo charta. Za 30 dolarów pograżony w żalobie właściciel otrzymuje co roku w rocznicę śmierci swego przyjaciela pocztówkę, na której znajduje się napis: „Jestem szczęśliwy w psim raju”. Ulotka reklamowa pewnego cementarza zachwala swą ciepłą ziemię „w której nie będzie wam zimno”. A inne ogłoszenie zaczyna się od sloganu: „Wy umieracie — a my robimy resztę”.

Jak widać, reklama działa cuda i rozciąga swą władzę nawet poza grób. Ciekawe tylko, czy powstało jednocześnie towarzystwo, które za 30 dolarów zapłaty przesyła rodzinom zynchowanych Murzynów kartki pocztowe z napisem: „Czuję się dobrze w murzyńskim raju”. Bo w Ameryce za pieniądze wszystko jest możliwe. Tylko w tym wypadku trzeba by zmienić na slogan „Umieracie tylko — my wam pomożemy”. Bo i to jest wynikiem wyższej amerykańskiej kultury i organizacji.

(Yale)

Ostatni koncert zespołu Orkiestry Symfonicznej RC

Radio Polskie zorganizowało dn. 2 bm. konferencję prasową, na którą zaproszono znakomych dyrygentów i pianistkę orkiestry symfonicznej Radia Czesosłowackiego.

Orkiestra Symfoniczna R. C. gości w Polsce od 22 ub. miesiąca, i dn. 2 bm. po raz ostatni występuje w Filharmonii stołecznej w Warszawie.

Na kilka miesięcy przed podpisaniem konwencji kulturalnej między Polską a Czechosłowacją został zawarty układ między radiofoniami obu krajów. Było to wydarzenie wielkiej wagi, gdyż od tej chwili współpraca między Radiem Czesosłowackim a Polskim co raz bardziej się zacieśniała.

Układ opiera się na stałych kontaktach pracowników R. P. z pracownikami R. C., wspólnych konferencjach programowych oraz na wymianie artystów i zespołów orkiestrowych.

Wizyta Orkiestry Symfonicznej Radia Czesosłowackiego miała się również w ramach układu o wymianie.

W pierwszym dniu pobytu w Polsce Orkiestra Symfoniczna R. C. wystąpiła w sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach z koncertem obejmującym utwo-

ry Zdenka Fibicha, Fryderyka Chopina oraz Antoniego Dwořzaka. Orkiestrą dyrygował Alojz Klima. Solistką była znakomita pianistka czeska Wera Repkova.

Następnie 97-osobowy zespół odwiedził Kraków, Łódź, Poznań i Warszawę, koncertując pod batutą dyrygentów: Karela Ancerla i Alojza Klimy.

Wystąpili oni również w zakładach pracy w Poznaniu i Łodzi.

W fabryce „Cegielskiego” Orkiestra Symfoniczna R. C. wystąpiła na estradzie zaimprovizowanej z wagonów kolejowych. Każdy koncert tego znakomitego zespołu nagradzała publiczność polską burzą oklasków.

Od obecnych na konferencji artystów czecosłowackich dowiedzieliśmy się, że w Pradze powstał Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego, którego przewodniczącym jest minister kultury Kopecky. Komitet organizuje we wszystkich miastach i większych wsiach czecosłowackich koncerty chopinowskie, których wykonawcami będą najlepsi pianiści czecosłowaccy.

J. K.

Film

Tajemnica wywiadu

Film francuski odznacza się zwykle pewną finezją w przedstawieniu najbardziej nawet niewybrednej treści. Nie znaczy to jednak, aby było warto oglądać filmy francuskie bezkrytycznie wzorujące się na najgorszych schematach amerykańskich. Do tych należy „Tajemnica wywiadu” film „gadany”, w którym poza dialogiem nie można dopatrzeć się żadnych wartości. A nawet dialog jest niedowcipnie i niekonsekwentnie tłumaczony. Niektóre zagmatwane sytuacje są do tego stopnia źle omówione w tłumaczeniu, że można zupełnie zatracić wątek akcji.

Tak jak zwykle w filmie szpiegowsko-sensacyjnym, mamy do czynienia z mordercami, z tajemniczymi detektywami, jednym słowem z wywiadem i kontrwywiadem. Film jest jednak banalny w granicach niedopuszczalnych. W akcję miesza się piękna kobieta, kobieta, zakochuje się w swym wrogu, rzecz dzieje się w jednym z ośrodków francuskiej marynarki wojennej, w sprawie udają się starsi i młodszy oficerowie — jednym

słowem róg obfitości najstarszych pomysłów.

Jedyną oryginalnością filmu jest rozwijanie zupełnie niespodziewane a mimo to logicznie wypływające z faktów zachodzących w scenariuszu. W tym miejscu scenarzystka Solange Terac wykazała przynajmniej jakiś cięć indywidualności. Reżyseria Jeana Stelli konwencjonalna.

Filmy tego rodzaju obliczone są zdecydowanie na gusty publiczności małowrażliwej. W żaden sposób nie mogą one służyć zadaniu szerzenia kultury filmowej. Znana z komedijki „Niebo i piekło” Simone Renant ma rolę zupełnie bezbarwną. Z trzech tajemniczych panów Sylvano najciekawszą sylwetkę stworzył Jean Chevrier.

Niezbyt więc ciekawie przedstawia się „Tajemnica wywiadu”. Prawdziwą tajemnicą jest fakt dlaczego podczas gdy Warszawa czeka na kilkadziesiąt filmów dawno wyświetlanych na prowincji zajmuje się ekran największego kina tego rodzaju trzeciorzędnym filmem.

LEON BUKOWIECKI.

Uśmiech z głębi luku...

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „TRYBUNY LUDU”)

Krystyna Dąbrowska

Radziecki statek „Pietrozawodsk” ma już prawie całkowicie załadowane luki. Ostatnie bryły węgla zsypują się z głośnym grzechotem gdzieś do jego wnętrza.

Gotowi do drogi Finowie zmywają pieczołowicie pokład...

Na przecinającym morze horyzoncie maleją coraz bardziej kominy szwedzkiego statku.

Czuje i spragnione łupę męwy krążą prawie nad samą wodą. Chwytlive ramiona dźwignów unoszą bez najmniejszego wysiłku czarny ładunek.

Wśród płatyniny nadbrzeżnych szyn, wśród czerwonych, towarowych wagonów ze Śląska, wśród dźwignów, magazynów i portowych budynków kręcą się ludzie. W basenie węglowym portu gdańskiego normalny, codzienny ruch.

Trymer — człowiek z luku

I jak normalnie, jak codziennie wśród wszystkich pracujących w porcie ludzi, nie widać tylko trymerów. Trymerów, którzy krzątają się w głębi okrętowych kadłubów. Trymerów, którzy sprawili to właśnie, że „Pietrozawodsk” ma już prawie całkowicie załadowane luki, że Finowie gotowi są do drogi, że z horyzontu znikły kominy szwedzkiego statku.

Bo zrzucić na pokład węgiel, który zabiera zagranicą... to robią dźwigi. Ale później trzeba jeszcze przecieć cały ten węgl-

du, klasę statku, oraz rodzaj urządzeń przeładunkowych. Dla wyważenia należy dodać, że statki dzielą się na samotrymujące, łatwo trymujące, normalnie trymujące i ciężko trymujące. Po prostu statki mają lepsze lub gorsze warunki podpokładowe.

Suma zarobku akordowego uzyskanego przez zespół trymerski ulega podziałowi pomiędzy członków zespołu proporcjonalnie do ilości przepracowanych przez każdego trymera godzin.

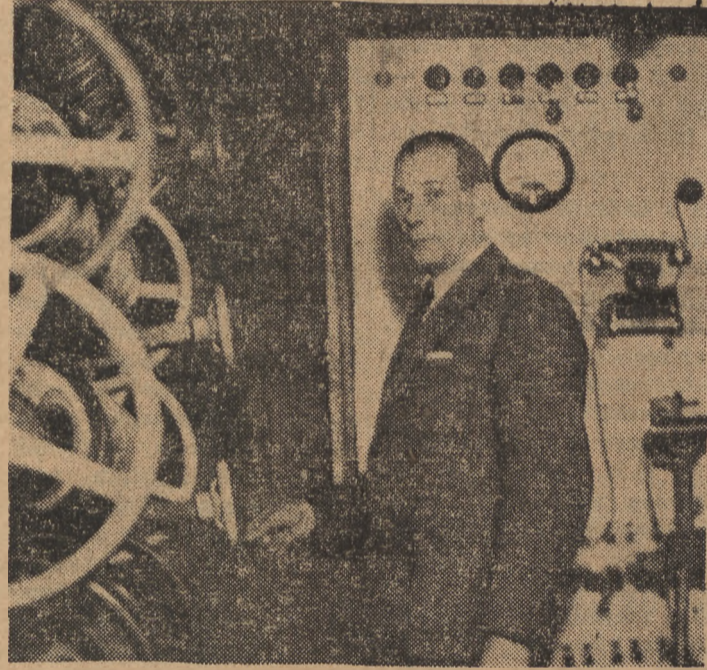
Nowy sposób obliczania wynagrodzeń trymerskich przynosi znaczną podwyżkę płac i wpływa na wzmocnienie wydajności pracy. Poprzednio, każdy trymer, niezależnie od tego jak pracował, otrzymywał stałą stawkę godzinową i nieokreśloną bliżej premię. Dziś, członkowie każdego zespołu — wszystko jedno ilu ich będzie — zdają sobie sprawę, że właśnie od nich i tylko od ich pracy na danym statku zależy konkretny, dzienny zarobek. Jeśli by jakiś członek zespołu pracował nie tak jak należy i nie tak wydajnie jak pozostałi, na pewno wyklucziliby go bardzo szybko ze swego grona. Już w tej chwili trymerzy starają się między sobą dobrać tak, by praca szła jak najsprawniej, by akordowy zarobek był jak najwyższy.

Jak to wygląda w praktyce? A jak wygląda podwyżka trymerskich płac? Może po prostu parę przykładów. Właśnie pierwsza zmiana ukończyła pracę. Właśnie z okrętowych wnętrzy, z głębi luków, wychodzą czarni od pyłu węglowego, zmęczeni osmiogodzinnym wysiłkiem ludzie. Oto trymer Machański, który w grudniu otrzymał około piętnastu tysięcy złotych wypłaty, a w styczniu 24.790 plus dziesięć tysięcy dodatku rodzinnego (ma przecież pięcioro dzieci, sam „drobiazgi”, najstarsze czternaście lat).

Oto Stanisław Cichański, który „skoczył” z 26 na 34 tysiące. Oto Zygmunt Kusek, który przyniósł żonie do domu w styczniu 24 tysiące złotych zamiast siedemnaście tysięcy grudnia. Oto Józef Chełchowski, którego zarobek styczniowy, wyższy od grudniowego o dwieście tysięcy powiększony jeszcze został o 8.000 złotych zasiłku rodzinnego. Przykładów takich można by cytować kilkadziesiąt, bo kilkuset trymerów pracuje w dziale przeładunków morskich Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego.

Trymerzy są zadowoleni z obecnego układu. Są zadowoleni z tego, że obecny stan rzeczy pozwala im przewidzieć ile w którym dniu zarobią, że ich zarobek jest czymś konkretnym, a nie jak uprzednio czymś, czego nigdy ściśle obliczyć nie było można.

Jubileusz pracowników technicznych PTP



W Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się premiera sztuki M. Gorkiego „Wrogowie” uroczystość jubileuszowa pracowników technicznych Państwowego Teatru Polskiego. Na zdjęciu widzimy jednego z jubilatów — Wiktora Materko przy pracy. Materko pracuje w Teatrze Polskim od 1913 roku na stanowisku kierownika działu elektrotechnicznego.

Sport

Snieżyca przerwała zawody o »Puchar Fatr«

ZAKOPANE, (tel. wł.) — Dziś z powodu ciężkich warunków atmosferycznych a mianowicie szalejącej w dalszym ciągu w godzinach przedpołudniowych wichury, nie odbył się przewidziany w programie bieg na 30 km. Komitet organizacyjny zdecydował, że bieg ten odbędzie się w dniu 3 marca. Zawody zostały przedłużone o jeden dzień i w dniu 4 marca powtórzone zostanie unieważniony bieg zjazdowy i slalom mężczyzn.

Wskutek wadliwego obliczenia słalomu kobiet po sprawdzeniu okazało się, że zawodniczka polska Kowalska zajęła drugie miejsce. Węgierka Szendroy — trzecia a czwarta zaś Wagnerova (CSR).

W najbliższą niedzielę PZN organizuje w Wiśle konkurs skoków z udziałem 9 zawodników czechosłowackich, 2 Finów i najlepszych skoczków polskich.

Ukonstytuowanie się władz Polskiego Związku Kolarskiego

Onegąd nastąpiło ukonstytuowanie się nowych władz Polskiego Związku Kolarskiego. Prezesem obrano dotychczasowego prezesa Feliksa Gołębiowskiego, wiceprezesem administracyjnym Stanisława Cieślaka, sportowym Mieczysława Orłowskiego, turystycznym Jana Kobusa, kapitanem towarowym Zygmunta Wilsztickiego, szosowym Edmunda Klmaszewskiego, turystycznym Henryka Kozłowskiego, i sekretarzem inż. Witolda Pokorę, II sekretarzem Tadeusza Brzozowskiego, skarbnikiem Aleksandra Zaranaka, gospodarzem Stanisława Czerniaka, przewodniczącym Kolegium sędziów inż. Franciszka Szymczyka, przewodniczącym Komisji dyscyplinarnej adw. Wacława Idzikowskiego, członkiem zarządu do spraw turystyki Kazimierza Kafarskiego i lekarzem zwłazkowym dr Stefana Łukasika

W kilku zdaniach

Ekipa atletyczna Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego dała w ubiegłym tygodniu pokaz walk zapasniczych i dźwigania ciężarów w Mińsku Mazowieckim oraz w miejscowościach wiejskich Siennica i Mrozy. Pokazy wzbudziły ogromne zainteresowanie miejscowej młodzieży, która również próbowała swoich sił w podnoszeniu ciężarów. M. In. ob. Mielosz z Mińska wyrwał 57,5 kg, i dwa razy wyprchnął 85,5 kg.

W najbliższą niedzielę we Wrocławiu odbędzie się mecz bokserki o puchar wojewody wrocławskiego. Bedzie to po raz pierwszy w Polsce w ramach nowej struktury sportu, spotkanie między reprezentacjami Zw. Zaw. i Wojska.

Klub sportowy „Szrenica” organizuje w niedzielę na skoczni w Szklańskiej Porębie konkurs skoków z udziałem zawodników śląskich i szkopskich. W dniach 12 i 13 marca odbędą się po raz trzeci z kolei w Szklańskiej Porębie zawody narciarskie o „Puchar Karłowicza”.

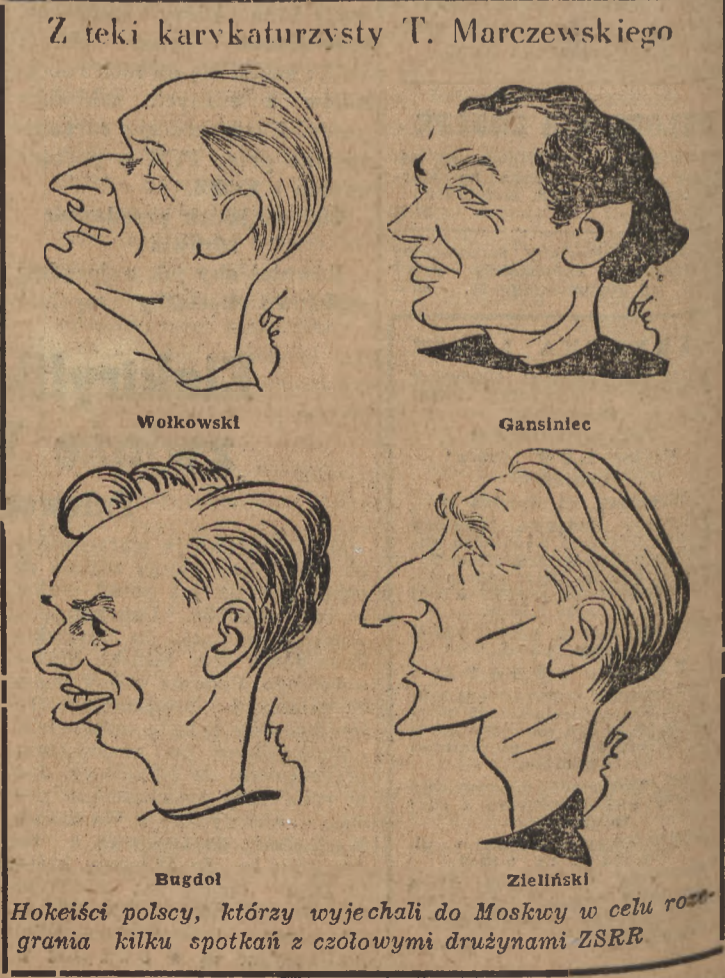
W Zakopanem zakończył się dwudniowy turniej szermierczy, który ze względu na udział szermierza czeskiego Jemelki miał charakter międzynarodowy. Nagrodę dla najlepszego szermierza mistrzostw w obu konkurencjach w spadzie i w szabli zdobył Sobik (Śląsk).

Mia Erenburg 133 BURZA

Nie wiesz, kiedy odchodzi dywizjon? Aby tylko prędzej — i trafić pod Stalingrad... Kiedyś Sergiusz z zadrócią spoglądał na fotografię nowojorskich mostów — takie rzeczy budować!... A teraz przypomniały mu się wiersze Majakowskiego: Planeta chaos rozrobi na glanc, Tylko ten jeden pozostanie właśnie W kurzu zniszczenia wypiętrzony most... Jeśli nadejdzie kiedyś koniec świata — A ten właśnie jest — niewypiętrzony, płaski, zrobiony z bali. Poza tym cała reszta istnieje: i koniec świata, i chaos i kurz zniszczenia... Z pewnością most Brookliński łatwiej było zbudować, niż ten... Niemcy bombardują, biją z armat, szescielufowych miotaczy min. W nocy Wołga gotuje się; na brzegu jej płonie miasto. Ludzie giną i jest to tak samo naturalne, jak to, że inni jessze żyją, jedzą kaszę, klną, opatrują rany, palą papierosy, piszą listy. Cóż to jest — agonja, zobojętnienie, albo lewa strona bitwy, dzień powszedni wojny? Twierdzą, że człowiek różni się od zwierzęcia zdolnością do śmiechu. A jednak wesoły śmiech zdumiewa tutaj, kiedy wydaje się, że można tylko krzyczeć. Zaś Zonin śmieje się zaraźliwie. Rozśmieszyl go Sergiusz: — Wiesz, Francuzi nie rozumieją, jak można jeść kaszę. Pewien Francuz powiedział: „u nas tylko bydo to jada”. A tam, w ambasadzie, był

akurat kurier, obraził się: „Wy oto jadacie żaby, u nas nawet bydo tego nie zechce jeść”... — Czyżby jadal żaby? — niedowierzająco zapytał Zonin. — Naturalnie. Ja również jadłem. Smaczne. Ja i kaszę lubię i żabkom nie przepuszczę... Jeżeli zabijają w dzień, to znaczy — „w punkt”, a w nocy — „zwykły przypadek” mawia Raszewski (on lubi filozofować). W nocy Niemcy strzelają na ślepo. Ludzie oswoili się z tym. Jedzą, przypominają sobie: — Nic mi tak nie smakuje, jak kołduny. Z octem... Przedtem tyknąć ze dwieście gramów... — Co udajesz skromnisia? — Powiedz — pół litra... — A ja znów pasjami lubię nożki w galarecie... — Nałapać sterletów — co za zupa!... — Ryb mamy dużo, rzeka* Kostromka, jezioro. Na wiosnę zalewa; z domu wyдостаć się nie można, każdy ma łódkę... — Pływaliśmy po Wołchowcie, harmonia, śpiewy... Z tamtej strony sosnowy zagajnik, był tam obóz pionierów. Przyjeżdżała z nimi dziewczyna, śpiewała „Miasto ukochane”... — Rzeczka maleńka, nazywa się Batbach, po rosyjsku oznacza błoto. Dawniej były wielkie błota, mówiono — żyć nie można. A teraz tam kolchoz-óbrzym, pomidory, kawony... — Jednym okiem rzucić na to! — Rozmarzył się!... Marzenia urywają się. Urywa się również życie sybiraka Kustodniewa. Sierżant Kacel jest ciężko ranny. Wynoszą go dwie sanitariuszki; czarcze (wydaje się, że to trzeszczy deska). A most cały... Zonin zapytuje Sergiusza: — Co będziesz robić po skończeniu wojny? — Nie wiem, trudno to sobie wyobrazić. — A ja wiem — będę spać trzy dni bez przerw,

wy, a żonę postawię na warcie, niech mówi jak o generale: „spoczywa”. Sergiusz nie myśli o przyszłości, rzadko też wspomina przeszłość, a wspomnienia te są męczące, jak gdyby zaglądał do przepaści — głowa dostają zawrotu. W żaden sposób nie umie powiązać przeszłości z wojną. Inni krążą myślami dookoła żon, dzieci, towarzyszą im w ich życiu codziennym, jak gdyby nie rozłączyli się z nimi, lecz zwyczajnie wyjechali. Zonin — to teatroman, nawet i teraz przejmując się nowymi inscenizacjami w teatrach Moskwy. Sierżant Kacel został wczoraj ranny, a przedtem podchodził do wszystkich i opowiadał, że jego Sonia — to przewodnica pracy, że Moniusi wycięły się żabki. Więc Sergiusz w przerażeniu się zapytywał: co zachodzi ze mną? Jak gdybym skamieniał... Staram się przypomnieć twarz Waluni — i nie mogę. A później nagle — ona, niby obok, idzie, uśmiecha się — i to właśnie jest nieznosne, bo Walunia jest z innego życia. Pewnego razu przypomniał sobie o wieczorze spędzonym z Mado i nie wierzył, że dzieło się to z nim, Sergiuszem, kapitanem wojsk inżynierskich — jak gdyby przeczytał książkę, treści której nie można ani zapamiętać, ani zapomnieć. Nigdy nie potrafił żyć w kilku wymiarach, ulegać kilku namietnościom. Nina Georgiewna mówiła: „Żebyś choć do teatru poszedł, siedzisz nad książkami jak zaklęty”. Już trzy tygodnie nie pisał do Waluni. Jeszcze pomyślił sobie, że przestał ją kochać, tymczasem Sergiusz nie ma siły na wypowiedzenie słowa „Walunia” — tak to go boli i takie jest odległe! Głowa jest pusta, obmyśla się tylko rzeczy najbardziej niezbędne, a jednocześnie wciąż się o czymś myśli w sposób niezmiernie męczący. Być może i o przeszłości i o tym, co będzie? Nie, wojna jest czymś ważniejszym, niż rozłąka...



Hokeiści polscy, którzy wyjechali do Moskwy w celu rozegrania kilku spotkań z czołowymi drużynami ZSRR

(c. d. n.)